

124  
Zebrał i uzupełnił  
LEON KUCHARSKI  
BUDOWNICZY.

# „ŻYJ PRACÓWKO!”

WIERSZOWANA KRONIKA-SZOPKA  
OSNUTA NA TLE BUDOWY KOŚCIOŁA I SZKOŁY POLSKIEJ  
W PIĄTKOWEJ — PRACÓWKA  
Z UWZGLĘDNIENIEM SPRAWOZDANIA KASOWEGO  
ZA CZAS 1935—1938.



PRZEMYŚL — 1939.  
NAKŁADEM KOMITETU BUDOWY KOŚCIOŁA  
W PIĄTKOWEJ — PRACÓWKA  
ODBITO CZCIONKAMI DRUKARNI JEDNOŚĆ W PRZEMYŚLU.

Wojewódzka i Miejska  
Biblioteka Publiczna w Rzeszowie

**RD-3952**



020-0004436--00

ZEBRAŁ i UZUPEŁNIŁ  
LEON KUCHARSKI  
BUDOWNICZY.

# „ŻYJ PRACÓWKO!”

WIERSZOWANA KRONIKA-SZOPKA  
OSNUTA NA TLE BUDOWY KOŚCIOŁA i SZKOŁY POLSKIEJ  
W PIĄTKOWEJ — PRACÓWKA  
ZA CZAS 1935—1938.



PRZEMYŚL — 1939.  
NAKŁADEM KOMITETU BUDOWY KOŚCIOŁA  
W PIĄTKOWEJ—PRACÓWKA  
ODBITO CZCIONKAMI DRUKARNI JEDNOŚĆ W PRZEMYŚLU.

69:7265



R-3952

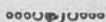
4436



Nasz proboszcz  
X. STANKO FRANCISZEK



CZEŚĆ I.  
KRONIKA  
KOMITETU BUDOWY KOŚCIOŁA  
W PIĄTKOWEJ—PRACÓWKA  
POWIAT DOBROMIL



KOMITET BUDOWY KOŚCIOŁA  
W PIĄTKOWEJ-PRACÓWKA  
par.Tarnawka, pow.Dobromil  
poczta Dubiecko  
Konto P.K.O. № 506.987.

W Święto Matki Boskiej Gromn.  
2. II. 1939 r.

### *Najłaskawszy nasz Dobrodzieju!*

*Pokornie narzucamy się z naszą książeczką p. t. „Żyj Pracówko!”.*

*Jest to wierszowana kronika podjętych prac w Piątkowej-Pracówka, ujęta w formie szopki z dodaniem sprawozdania.*

*Prosimy przyjęc ową broszurkę, nie dla jej, może jakiejś wartości literackiej, ale dla łaskawego zaznajomienia się: jak, gdzie i na co został zużyty pieniądz, najłaskawiej nam w swoim czasie przystany.*

*Forma szopki — to zlepek wierszyków, pochodzących przeważnie od ludzi prostych, których jedynym wykształceniem, jest wdzięczne serce umiejące ocenić szlachetną życzliwość w potrzebie im okazaną.*

*Dochód ze sprzedaży tych książeczek przeznaczony na dokończenie budowy kościoła i spłatę długów, których jest jeszcze 2.500 zł.*

*Dobrowolne ofiary prosimy wpłacić załączonym blankietem P. K. O. Nr. 506.987.*

*Łaskawym Ofiarodawcom-Dobrodziejom za każdy datek choćby tylko za druk i zwrot opłaty pocztowej (50 gr.), składamy najserdeczniejsze „Bóg zapłać!”.*

**Komitet.**



„Chwała Boża i Dobro Mocarnej,  
Najjaśniejszej Rzeczypospolitej naszej  
niech będzie najwyższym prawem“.

P. J.

Laskanym Ofiarodawcom  
i zacnym Dobrodziejom dedykuje

Komitet.

Piątkowa—Pracówka 25. marca 1939 r.





## SŁOWO WSTĘPNE

---

Ofiarna służba dla Boga i Ojczyzny — to najpiękniejsze cnoty wrodzone Narodowi Polskiemu. — Cnoty te tak głęboko zakorzenione w sercach Polaków, że nikt i nic nie zdoła je zniszczyć, wykorzenić, lub choćby tylko przygłuszyć. — Jakżeż można sobie wyobrazić Polaka, któryby nie kochał swej Matki-Ojczyzny!? Gdzie znalazłby się Polak, któryby odmawiał czci swej Królowej, która tak bardzo ukochała Naród polski?! — Na wychodźtwie po czym poznamy dom polski, jeśli nie po obrazie Matki Boskiej Częstochowskiej — i Tej „co świeci w Ostrej Branii“?! Stąd znane synonimy: „polak“ i „katolik“ oznaczają jedno i to samo i znamionują człowieka o głębokiej wierze w Boga, pokładającego najwyższą ufność w opiekę Jego Matki Przezystej, — człowieka, który ziemię swą i obyczaje ukochał całym sercem, — całą duszą. — Czyż Prusakom nie pokazał kim jest i co zaczął — zmarły niedawno Michał Drzymała?! — A wydobywane na Sybirze kości z medalikami Najświętszej Marii Panny Częstochowskiej nie wskazują dokładnie do kogo te szczytkały należą?! — Czyż nie potwierdzają

wyżej wspomnianych synonimów? — Tak! Naród polski wzrósł na swej ziemi, — którą w kościele nauczył się kochać i bronić jej przed pohańcami ilekroć zaszła tego potrzeba, oddać wszystko dla niej — nawet życie.

Kurhany na rubieżach wschodnich najlepiej o tym świadczą i przypominają nam Polaków - Męczenników, poległych w obronie Kościoła i Ojczyzny, — Ojczyzny, która nosi tak piękne i zaszczytne miano: „Przedmurze chrześcijaństwa“.

Zdobycze wojenne do dziś zdobią ołtarze i świątynie Pańskie, świadcząc niezłomnie o męstwie i walczności a zarazem o wielkiej pobożności i czci zwłaszcza dla swej Królowej, Matki Najświętszej. — Naród o takich cnotach nie mógłby nigdy pozostawać zdala lub całkiem bez kościoła. — W dniu święta swej Królowej i Pani garnął się do kościoła, aby z Nią porozmawiać jak z Matką najlepszą, — aby Ją prosić, — aby Jej dziękować, — aby Ją obdarowywać pierwocinami swej ziemi. Stąd „Matka Boska Gromniczna“, „Jagodna“, „Zielna“, „Siewna“. — Całe życie katolika a zatył i Polaka jaknajściślej związane jest z kościołem, bo od kościoła się zaczyna i na kościele się kończy. — Brak kościoła dla Polaka, to prawdziwa tragedia i katastrofa w życiu jego.

Ta tragedia gwałtownego tłumienia w sobie uczuć pobożności jedynie z braku kościołów powtarza się niemal codziennie w całej Małopolsce Wschodniej, a zwłaszcza wzdłuż Podkarpacia i zaczęła się od chwili, kiedy greko-katolika zaczęto utożsamiać z Ukraińcem, od kiedy w cerkwiach zaczęła się nacjonalna polityka i od kiedy zaczęto gwałtownie przerabiać polaków na greko-katolików. Przerobienie to bardzo łatwo idzie, bo prze-

cież tu chodzi tylko o samą metrykę. — Ochrzczono dziecko w cerkwi — zatem jest obrządku grecko-katolickiego i gdy dojdzie do lat szkolnych musi chodzić na religię takiego obrządku w jakim zostało ochrzczone. — I tutaj zaczyna się dalsza część tragedii, bo dziecko jakkolwiek ochrzczone w cerkwi, to przecież wychowane przez matkę-polkę, umie pacierz tylko polski. — Ale wystarczy kilka lat takiej roboty, to z Polaków, — choćby nawet w takiej miejscowości jak Piątkowa — tylko ślad zostaje, którym są nazwiska jak: Króle, Brożyny, Czarnoty, Dziadki, Kostki itp., świadczące o ich pochodzeniu.

Mówiąc o kościele trudno nie wspomnieć o szkole, z którą prawie ta sama historia. — Nauczycielstwo a zwłaszcza stanowiska kierownicze obsadzone zagorzałymi Ukraińcami, którzy wogóle po polsku nie rozmawiają, a tymbardziej nie uczą, bo „dla kilkoro polskich dityj ne opłatył sia po polsku uczyty“. — A za to dużo się mówi dzieciom o „Lachach“ i „worohach“ a szczególnie o „Ukrainie“ i „Ukraińcach“, których podobno na świecie ma być „sorok milionów“ (40 milionów)?

**Z udzielaniem religii rzymsko-katolickiej** jest ogromnie trudno, gdyż ksiądz polski mieszka zwykle bardzo daleko i przeważnie w tych stronach jest tak biedny, że na własne konie go niestać. To też chcąc się dostać do szkoły musi chodzić pieszo nieraz do 10 km w jedną stronę. Jeżeli ksiądz polski jest młody i zdrowy, to daje sobie jakoś radę, ale gorszą rzecz, jeżeli niema się zdrowia, a poza księdzem nikt inny o te sprawy się nie zatroszczy. Wtedy wszystko ginie i to bezpowrotnie.

W takich warunkach zastałem Piątkowę, obejmując parafię Tarnawkę po chorym księdzu Janie Twarogu w r. 1935. — Ks. Twaróg dzielny pracownik, ale żyjąc w ciężkich warunkach nabawił się choroby, z której daremnie przez 18 lat się leczył, a tymczasem „susedy“ niezłe gospodarzyli. W Piątkowej w szkole zastałem troje tylko dzieci polskich, które tylko podstępem udało mi się ująć, bo już były „dobrze“ nastawione do polskiego księdza.

Rzecz jasna, że chcąc się jakoś solidaryzować, musiałem z początku uczyć po rusku, bo z polskim językiem było trochę ciężko. Nie było się czemu i dziwić. Nauczycielstwo Zakłyńscy języka polskiego nie uznawali. A gdy po miesiącu nauki, na akademii „Tygodnia Szkoły“ w Piątkowej zachęciłem dzieci do uczenia się także po polsku, bo to im będzie potrzebne, to zrobił się taki gwałt, że zdawało się, iż mnie ukamienują. — „My majemo konstytucju“. „Konstytucja gwarantuje nam wsilakie prawa“, „kożdyj uriadnik polskij musyt' znaty po ukraiński itp. — To samo potem podniosła prasa ukraińska zwłaszcza „Ukrainskyj Beskyd“ godząc w polskiego księdza z całych sił.

Akademia „Tygodnia Szkoły“ i prasowe napaści przynagliły mnie do zrealizowania myśli budowy kościoła w tym miejscu. — Budził się we mnie jakiś zapal czy zaciętość z poczucia doznawanych krzywd. To samo uczucie budziło się i u innych, zwłaszcza u kolonistów, osiadłych tu na rozparcelowanym folwarku Pracówka.

To też budowa kościoła była postanowiona nieodwołalnie. Ale — mój Boże! — jakżeż tu budować? Mazury biedacy, bo jeszcze i sami nie zdołali się roz-

budować, a innym zruszczonym obojętnem było, czy kościół czy cerkiew. — W kasie tylko 15 złotych i 35 groszy, a przytem ja sam wcale niebogaty, bo jako wikary birczański, obejmując parafię Tarnawkę, po za książkami i ubraniem nie miałem nic, a przecież potrzebne było i naczynie kuchenne i jakieś narzędzia rolnicze, nie mówiąc już o jakimś żywym inwentarzu.

Jednakże od powziętego zamiaru już nic nie mogło mię odwieść, mimo, że czasami naprawdę byłem w nędzy, do której się nie przyznawałem, aby tylko nie odbierać otuchy i zapału innym. — W pierwszej chwili mieliśmy budować zwyczajną szopkę z oszwarów z krzyżem na facjacie, potem powstała myśl budowy kościoła prawdziwego z drzewa z wieżą nawet wysoką, a wreszcie na wniosek starosty dobromilskiego Pana Libuchy, postanowiliśmy budować murowany. Zamierzając wznieść taką budowę piękną i drogą, bo obliczoną na 26 tysięcy złotych, należało przede wszystkim rozglądać się za jakimś protektorem czy fundatorem. I oto zwróciliśmy się przede wszystkim do Pani i Królowej Maryji, dedykując Jej Imieniu tę świątynię, prosząc w zamian o pomoc i wyproszenie błogosławieństwa w tej pracy. — Na protektora ziemskiego, w myśl podanych mi wskazówek przez Przewieiebnego Księdza Dziekana Wojsk. Pułkownika Antoniego Miodońskiego, poprosiliśmy 38 pułk piechoty Strzelców Lwowskich w Przemyślu w osobie Pana Pułkownika i Dowódcy Tadeusza Majewskiego. Jak owocne są skutki wspomnianych Protektorów, w dowód niech posłuży sam fakt, że nie spełna w trzy lata mamy już kościół nakryty i gotową szkołę czysto polską, Kółko Rolnicze, własny sklep i dzieci polskich gromad-

kę, którym nie tylko naukę daje się w języku polskim, ale które doznają jeszcze troskliwej opieki z związanego Polskiego Czerwonego Krzyża, gdzie gorliwość w tym względzie panien: Kierowniczkii poczty w Żohatynie p. Malczyńskiej i nauczycielki miejscowej p. Chudzikówny z każdym dniem wzrasta.

Opracowując osobno Księgę Pamiątkową, nie tylko pragnąłbym złożyć należny hołd naszej Królowej Polski i uznać Jej cudowną opiekę nad budową kościoła, ale chciałbym i tutaj uwiecznić nazwiska niektórych Dobrodziejów i wyrazić im wdzięczność.

Najprzewielebniejszym Księżom Biskupom :  
 Biskupowi Ordynariuszowi Dr. Bardzie Franciszkowi,  
 Biskupowi Sufraganowi Dr. Tomace Wojciechowi,  
 JW Panu Generałowi Wieczorkiewiczowi  
 Wysokiemu Protektorowi Dowódcy 38 p.p. Strz. Lw.,  
 JW Panu Pułk. Tad. Majewskiemu,  
 JW Panu Pułk. Jakubowskiemu Tadeuszowi,  
 Naprzewielebniejszemu Ks. Infulat. Dr. Momidłowskiemu  
 Stefanowi i całej Najprzew. Kapitulie Przemyskiej  
 Najprzewielebniejszym Księżom Dziekanom :  
 Księdzu Dziekanowi Pułk. Miodońskiemu Antoniemu,  
 Księdzu Dziekanowi Miksiewiczowi Michałowi,  
 Księdzu Dziekanowi Stachyrakowi,  
 Księdzu Wice-Dziekanowi Prugarowi Wojciechowi,  
 Księdzu Wice-Dziekanowi Częstce Andrzejowi i całemu  
 Przew. Duchowieństwu Diecezji Przemyskiej,  
 JW Panom Starostom w Dobromilu: P. Józefowi Libu-  
 sze i P. Mgr. Kopii Henrykowi,  
 Najprzew. Księdzu Prałat. Stachyrakowi w Przemyśle,  
 Najprzew. Księdzu Prałat. Szpetnarowi w Jarosławiu,  
 Przew. Ks. Prob. Wojsk. Stan. Kontkowi w Przemyśle,



Przew. O.O. Jezuitom w Chyrowie-Bąkowie,  
 Przew. Ks. Dziek. Blajerowi Wojciechowi we Frysztaku  
 Przew. O, Gward. Apol. Uchmanowi w Kalwarii Pać.

JWPanom Inżynierom :

Stefanowi d' Hauterive'owi, Szpetkowskiemu Mieczysławowi,  
 Pawłowskiemu Jakubowi,

JWPanom Pułkownikom :

Kyci, Stutzmanowi, Kellerowi, Wroceńskiemu,

WPanom Kapitanom:

Krzysikowi, Welkerowi i Dwernickiemu,

WPanom Porucznikom :

Stanisł. Śmigielskiemu i Mik. Walczakowi,

JWPanu Dr. Górowskiemu w Dobromilu,

JWPanom Inspektorom Szkolnym :

Bemowi, Paradyszowi, Gilewiczowi i Michalewiczowi,

WP. Majorowi Kwatermistrz. Wasilewskiemu,

WP. Kpt. Michałowi Morozowi, Kmdt. P. W. i W. F.

Przemysł,

WP. Kpt. Płocharzowi Piotrowi, Kmdt. P. W. i W. F.

Dobromil,

P. Dyrekt. Kusiakowi Zygmuntowi w Birczy,

JWPanom Dziedzicom :

Florianowi i Aleksandrowi Kozłowskiemu w Lipie,

JWP. Wołkowickiemu Antoniemu w Nienadowie,

JWP. Ruppowi Zygmuntowi w Iskani,

JWP. Lachawcowi Stanisławowi w Leszczawie,

JWP. Dziedziczkom :

Zofii Janiszewskiej w Leszczawie,

Wincencie Tarnawskiej w Sufczynie,

P. Budowniczemu Kucharskiemu Leonowi w Babcach,

P. Rejentowi Dr. Samlickiemu Józefowi w Birczy,

P. Aptekarzowi Mgr. Kruczkowi Tadeuszowi w Birczy,

- P. Prezesowi Szuberowi Stanisławowi w Birczy,  
 P. Prof. Rudawskiemu Antoniemu w Birczy,  
 P. Małczyńskiej Stanisławie w Opolu Lub.,  
 P. Rembielińskiej Wandzie w Czerniejowie,  
 P. Burm. Keysze Ludwikowi w Birczy,  
 P. Sekr. Wojciechowskiemu Janowi i wszystkim Panom  
 Urzędnikom D. O. K. X.,  
 P. T. Urzędnikom Stow. Zw. Szlachty Zagrodowej  
 w Przemysłu,  
 P. Rembielińskiej Helenie w Lubaczowie,  
 P. Por. Nowickiemu Zygmuntowi w Krakowie,  
 P. Kostórkiewicz Marii, kier. szkoły w Chłopicach,  
 P. Jaworskiej Melanii, kier. szkoły w Iskani,  
 P. Marii Żywickiej w Medyce,  
 P. Marii Gudzównie w Szehyniach,  
 JWP. Marii Lisowieckiej w Chłopicach,  
 P. Schmidtowi Janowi, Kmdt. P. P. w Żohatynie,  
 P. Pilipcowi Mikołajowi, kier. szkoły w Piątkowej,  
 P. Wiśniewskiemu Kazimierzowi, kier. szk. w Birczy  
 Starej,  
 P. Rogoszewskiemu Zenonowi we Lwowie,  
 P. Kowalcukowi Władysławowi post. P.P. w Żohatynie  
 P. Dreli Franciszkowi " " "  
 P. Bardyńskiemu Antoniemu " " "  
 P. Żarowskiemu Władysławowi sekr. gm. "  
 P. Klarmanowi Józefowi, kier. szk. Załazki,  
 P. Kmiotkowi Marianowi, kier. szk. w Jasienicy,  
 Przew. Księdzu Gorczyca Józefowi, w Przemysłu,  
 Przew. Księdzu Atamanowi Julianowi, "  
 Przew. Księdzu Kan. Korpakowi w Medyce,  
 Przew. Księdzu Kan. Trzynie w Charcie,  
 Przew. Księdzu Prof. Jaśkiewiczowi Tad. w Birczy,

Przew. Księdzu Kan. Janowi Reichlowi w Grabownicy,  
 Przew. Księdzu Katech. Pilipcowi Michałowi w Futomie,  
 Przew. Ks. Kan. Jakubowskiemu Janowi w Chłopicach,  
 P. Machnickiej Bronisławie w Puławkach,  
 P. Boroniowej we Frysztaku,  
 P. Janinie Gorczyównie we Frysztaku,  
 Przew. Ks. Adm. Żukowi Franciszkowi w Birczy,  
 Ochotniczej Straży Pożarnej w Birczy,  
 Przew. Ks. Kan. Jakubowskiemu Janowi w Chłopicach,  
 Przew. Ks. Ryczanowi Józefowi w Nowosielcach Kozic.  
 Przew. Ks. Kramarczykowi Kazimierzowi w Rajskim,

### **Dobrodziejom z Warszawy.**

Ministerstwu Wyznań Religijnych i Oświec. Publicz.  
 Ministerstwu Opieki Społecznej,  
 Ministrowi Spraw Zagranicznych P. Beckowi Józefowi,  
 Gabinetowi Ministerstwa Spraw Wojskowych,  
 Sekretariatowi Ministerstwa Skarbu,  
 P. Drowi Jakubowi Krzemieńskiemu, Prezesowi Najw.  
 Izby Kontr.,  
 P. Aleksandrowi Prystorowi, Marszałkowi Senatu,  
 Sekretariatowi Marszałka Senatu,  
 P. Franciszkowi Potockiemu, Dyrektorowi Dep. Wyznań,  
 P. Władysławowi Byrce, Prezesowi Banku Polskiego,  
 P. Wiceprezesowi Banku Polskiego,  
 Uniwersytetowi Józefa Piłsudskiego,  
 PP. Policjantom III Komisar. Kolej. Pol. Państw.,  
 Dwunastemu, Czternastemu, Siedmnastemu i Ośmnaste-  
 mu Komisariatom Policji Państw.,  
 Oddziałowi Przebud. Węzła Warsz. Dworzec Główny,  
 Biurowi Projektów i Studiów P. K. P.,  
 P. T. Niższym Funkcjonariuszom Sądu Okręgowego,

- P. Płk. Inż. Franciszkowi Wolfowi,  
 P. Płk. Witkowskiemu Stanisławowi,  
 Przewiel. Księdzu Prałatowi Poskrobko,  
 Wielebn. Przełożonej Prowincj. S. S. Zmartw. Pańsk.  
 Teresie Klakstein,  
 S. S. Elżbietankom,  
 Podoficerskiemu Kasynowi Garnizonowemu,  
 Skarbcowi P. K. O.  
 P. K. Jasińskiemu,  
 P. Władysławie Łagowskiej,  
 P. P. Julianowi i Balwinie Pewnickim,  
 P. Bolesławowi Pochoreckiemu,  
 P. Zaleskiej Antoninie, za zbiórkę na listę w Żoliborzu,  
 P. Pawłowi Dulianowi,  
 P. Wandzie Woyno,  
 P. Inżynierowi Stefanowi Bryła,  
 P. Helenie Zagner,  
 P. Stanisławowi Schimitzek,  
 P. T. Towarzystwu „Alfa - Laval“,  
 P. P. A. Ginterowi i St. Rybarskiej,  
 P. T. Firmie „Polthop“,  
 P. Józefowi Dziewulskiemu,  
 P. Mecen. Dr. Watrakiewiczowi,  
 P. P. A. Długokęckiemu i W. Wrześniewskiemu,  
 P. W. Kemnitzowi,  
 P. P. Nowińskiemu, M. Kosimińskiemu, i W. Szumań-  
 skiemu,  
 P. T. Firmie „Trzaska, Evert i Michalski“,  
 P. Prof. Dr. J. Makowskiemu,  
 P. Chamcowi Leonowi,  
 P. Tadeuszowi Sutowskiemu,  
 P. Stanisławowi Rytłowi,

- P. Prof. Wacławowi Suchowiakowi,  
 P. Karolowi Dębowskiemu,  
 P. Gustawowi Choroszczakowi,  
 Przewiel. Księdzu Romualdowi Cichockiemu,  
 P. Mecen. Adamowi Dziedzickiemu,  
 P. Helenie Gajda,  
 P. Pętkowskiej Helenie,  
 P. Stanisławowi Borkiewiczowi,  
 P. L. Gołębowskiemu,  
 P. Galasowowi Konstantemu,  
 P. Aleksandrowi Piekarskiemu,  
 P. Henrykowi Pomirskiemu,  
 P. Janowi Smoleńskiemu,  
 P. Marii Eugenii Błęszyńskiej,  
 P. Czesławowi Twarowskiemu,  
 P. Kazimierzowi Klimczakowi „Targówek“,  
 P. T. Firmie Zaborowski i S-ka,  
 P. Franciszkowi Hawliczkowi „Polo“,  
 P. Tomaszowi Czerwińskiemu „Termoerometer“,  
 P. P. Barańskiemu i Barcikowskiemu,  
 P. T. Towarzystwu Handlu Motocyklami.  
 P. T. Firmie „Nasz Sklep Urania“,  
 P. T. Towarzystwu Handlowemu „Gokhes“,  
 P. T. S. Dękierowskiemu i A. Drzewickiemu,  
 P. T. Czempińskiemu i Skrzypkowskiemu,  
 P. Janowi Waśkiewiczowi Prezesowi F-my „Perkun“  
 P. T. Personelowi P. K. U. Warszawa-Powiat,  
 P. T. Pracownikom Funduszu Kwat. Wojsk.

### **Dobrodziejom ze Lwowa.**

- P. T. Ziemińskiemu Towarzystwu Parcelacyjnemu,  
 Sekretariatowi Dyrekcji P. K. P.,

Bankowi Gospodarstwa Krajowego,  
 Jego Ekscelencji Arcybiskupowi Twardowskiemu,  
 Lwowskiej Izbie Rolniczej,  
 Okręgowej Izbie Lekarskiej,  
 Galicyjskiej Kasie Oszczędności,  
 P. Czajkowskiej Stefanii z Białego Dworu k/Lwowa,  
 P. D-rowi Romanowi Renckiemu,  
 Przewielebnemu Księdzu D-rowi Józefowi Zajchowskiemu,  
 Przew. O. O. Bernardynom,  
 Towarzystwu Zakładów Zyrardowskich,  
 Kasynowi Narodowemu,  
 Przew. Księdzu Rokickiemu Wincentemu,  
 P. P. Stefanostwu Służalskim,  
 P. Misiowej Ernestynie,  
 Piątemu Urzędowi Skarbowemu,  
 P. Wojciechowi Gołuchowskiemu,  
 Prywatnemu Gimnazjum **Żeńskiemu**,  
 Sądowi Apelacyjnemu,  
 P. D-rowi Janowi Adamskiemu,  
 P. Dionizemu Krzyczkowskiemu,  
 Dyrekcji Państw. Gimn. im. St. Żółkiewskiego,  
 Spółdzielni Studentów Politechniki,  
 Personelowi Spółdz. Student. Politechniki,  
 Dyrekcji VII Gimnazjum Państw.,  
 P. Mieczysławowi Zaleskiemu,  
 P. Marii Sulatowskiej,  
 P. Inż. Stefanowi Czupińskiemu.

**Dobrodziejom z Przemyśla i z Ziemi Przemyskiej.**

P. Staroście Adamowi Remiszewskiemu,  
 Zarządowi Miasta Przemyśla,  
 Inspektoratowi Szkolnemu,

Bankowi Spółdz. Rzemieślników i Rolników,  
 Komisariatowi Policji Państwowej,  
 10 Dywizjonowi Żandarmerii,  
 Miejskiemu Zakładowi Elektrycznemu,  
 P. Generałowi Borucie-Spiechowiczowi,  
 P. Stanisławowi Parkosiewiczowi,  
 P. Stanisławowi Marszałkowi,  
 P. Piotrowi Petryszakowi,  
 P. Kielarowej Stefani,  
 P. Nowickiemu Kier. Szkoły w Dubiecku,  
 P. Franciszkowi Łańcuckiemu w Dubiecku,  
 P. Wolaninowi Andrzejowi w Przemyśle,  
 P. Cieślińskiemu Tadeuszowi            "  
 P. Baranikowi Stanisławowi               "  
 P. Helenie Dukietowej                   "  
 P. Stanisławowi Raganowiczowi       "  
 P. Dr. Józefowi Palchowi               "  
 P.P. Bronisławowi i Emilii Narolskim  
 P. Not. Podwińskiemu Marianowi       "  
 JWP. Leonowi Księciu Sapiesz z Krasicyzna,  
 P. T. Zarządowi Dóbr Krasicyńskich,  
 Przew. Księdzu Józefowi Drybale z Kruchela Wielkiego,  
 Polskiemu Monop. Tytoniowemu, Zakładu Sprzedaży,  
 Przew. Księdzu Soleckiemu Władysławowi,  
 P. P. Emanuelom Bocheńskim z Krzywcy,  
 P. Janinie Romanowskiej z Ruszelczyc,  
 P. Sokołowiczowi Władysławowi,  
 P. Stanisławie Daleckiej,  
 P. Zofii Steinerównie,  
 P. Gryniewiczom,  
 P. Kmicie Józefowi, post. P. P.,  
 P. Michałowi Buciovi w Przemyśle,

Przew. S. S. Rodziny Marii w Bachórcu,  
Przew. Księdzu Kan. Jedziniakowi w Dubiecku,  
P. Burm. Gondkowi Tomaszowi w Dubiecku,  
P. Dukietowi Leonowi w Dubiecku.

### **Dobrodziejom z Dobromiłą i Powiatu.**

Komendzie Powiatowej Pol. Państw.,  
Urzędnikom Skarbowym,  
P. Nacz. Poczty Wiśniowskiemu,  
P. Kpt. Romańskiemu,  
P. Maciejowi Korwinowi, Prezesowi O. T. R.,  
P. Instr. Grabowskiemu,  
P. Karolowi Stańce, liston. Żohatynie,  
P. Stańce Stanisławowi, asyst. poczt. w Birczy,  
P. Jasiewiczowi Stanisławowi                         "  
P. Dobrowolskiemu Janowi                                 "  
P.P. Posterunkowym Pol. Państw.                         "  
P. Gładyszowi Karolowi, kier. szk. w Leszczawie,  
P. Naczeln. Urz. Pocz. Hołobutowi w Birczy,  
P. Asyst. Farfałowi w Birczy,  
P. Wróblewskiemu Stanisławowi kier. szk. w Łodzince,  
P. P. Rejent. Kowalskim w Dolinie,  
P. Janinie Kotowiczównie w Birczy.

### **Dobrodziejom z Krakowa.**

Polskiej Akademii Umiejętności,  
Stowarzysz. Studentów Akademii Górniczej,  
Zach. Małop. Inspektorowi Okręg. Straży Gran.  
Klasztorowi O. O. Karmelitów Bosych,  
P. A. Piaseckiemu, Fabryka Czekolady,  
P. T. Firmie „Iskra i Karmański“,  
Czwartemu Urzędowi Skarbowemu,



Rezerwie Policji Państwowej,  
 Ilustrowanemu Kurierowi Codziennemu,  
 P. Michałowi Hrabieemu Rostworowskiemu,  
 P. Prof. Dr Janowi Włodkowi,  
 Przew. Prowincjałowi O. O. Jezuitów Księdzu Wład.  
 Lohnowi,  
 Urzędowi Prowincjałskiemu O. O. Franciszkanów,  
 Piątemu Komisariatowi Pol. Państw.,  
 P. Bernardowi Pokornemu i Kolegom biurowym,  
 P. Inż. Bolesławowi Skąpskiemu,  
 Straży Pożarnej z 22 dzielnicy,  
 P. Władysławowi Szepieńcowi,  
 Głównej Kasie Miejskiej,  
 Gimnazjum S. S. Prezentek,  
 S. S. Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo,  
 Pierwszemu Komisariatowi Pol. Państw.,  
 P. Dr Ludwikowi Ocelkiewiczowi,  
 Przew. Księżom Salwatorianom,  
 S. S. Służebniczkom N. M. P.,  
 P. Włodzimierzowi Bewszko,  
 Bankowi Gospodarstwa Krajowego,  
 P. Józefowi Mrukowi.

### **Dobrodziejom z Jaśła.**

P. Aleksandrowi Dudzie Pow. Kom. Pol. Państw.  
 Powiatowej Komendzie Pol. Państw.,  
 Powiatowej Komendzie Uzupełnień,  
 P. P. Stanisławostwu Kuźnierskim.

### **Dobrodziejom z całej Polski.**

J. E. Księdzu Biskupowi Jełowickiemu w Lublinie,  
 Kancelarii Prymasa Polski w Poznaniu,



- Kurii Biskupiej w Tarnowie,  
 J. E. Księdzu Biskupowi Laubitzowi w Gnieźnie,  
 J. E. Księdzu Biskupowi Tomczakowi w Łodzi,  
 P. Wojew. Śląskiemu Dr Grażyńskiemu Michałowi  
 w Katowicach,  
 Klasztorowi O. O. Franciszkanów w Katowicach,  
 Bankowi Polskiemu " "  
 P. Inż. Tadeuszowi Marcinkiewiczowi " "  
 P. Dr St. Obierkowi " "  
 P. Płk. Undasowi Stanisławowi w Dubnie  
 Hucie „Pokój“ w Katowicach,  
 P. Stefanowi Czaplickiemu w Katowicach,  
 P. P. Braciom Małeckim w Bydgoszczy,  
 P. Ludwikowi Mardenweld, " "  
 Kuri Biskupiej w Poznaniu  
 P. Franciszkowi Frydlewiczowi w Poznaniu,  
 Funkcj. Kom. Woj. Pol. Państw. " "  
 P. F. Woźniakowi " "  
 P. Dr Żółtowskiemu Antoniemu " "  
 P. F. Kujawie " "  
 P. Adamowi Zathejowi " "  
 P. Stanisławowi Gadowskiemu w Sosnowcu,  
 P. P. Oficerom i Szeregowym Kom. II Pol. Państw.  
 w Gdyni,  
 P. T. Firmie „Żegluga Polska“,  
 Drożdżowni i Gorzelni „Lublin“ w Lublinie,  
 Radzie Adwokackiej w Lublinie,  
 P. Dr Wielgusowi Wojciechowi w Rybniku G. Śl.  
 P. W. Mulczyńskiemu w Starogardzie,  
 Pracownikom Zakł. Elektr. „Gródek“ w Pucku,  
 P. Dr Bogumiłowi Hebanowskiemu w Gaju Wielkim,  
 P. Kazimierzowi Woźniakowi w Gniewkowie,

P. Pińczewskiemu Edwardowi w Kielcach,  
 P. Inż. K. Hiszpańskiemu w Tarnopolu,  
 Zarządowi Dóbr Berezeńskich,  
 P. Ppłk. Cybulskiemu Januszowi w Zalesiu,  
 16 Pułkowi Piechoty w Tarnowie,  
 Lidze Morskiej i Kolonialnej w Łucku,  
 P. M. Stefanickiemu   ”  
 P. Juliuszowi Hrabieemu Tarnowskiemu w Suchej  
 Komunalnej Kasie Oszczędności w Rzeszowie,  
 Urzędnikom Fabr. „La Czonstochovienne“ w Często-  
 chowie,  
 Parafii Rzym.-Kat. w Opolu Lubelskim,  
 P. Okszy-Zobrowskiemu w Wielkich Mostach,  
 P. Kazimierzowi Hrabieemu Starzeńskiemu w Dąbrówce,  
 P. Jankowskiej Józefie w Pabianicach,  
 P. Bandasowi Adolfowi, Insp. Szk. w Zduńskiej Woli,  
 Wydziałowi Powiatowemu we Wrześni,  
 Wydziałowi Powiatowemu w Kutnie,  
 Izbie Rzemieśliczej w Kielcach,  
 P. Michałowi Milewskiemu, Nacz. Urz. Celn. w Rawiczu,  
 Powiatowej Komendzie Uzuppełnień w Bielsku Podlaskim  
 Pomorskiej Izbie Rolniczej w Toruniu,  
 Pracownikom Banku Polskiego w Kołomyi,  
 Komisariatowi Policji Państwowej                         ”  
 P. Dr. Józefowi Sobiechowi w Rudkach,  
 P. Inż. Leonowi Rajzerowi dwór Markuszowa,  
 Zarządowi i Komendzie Oddz. Zw. Strz. w Oleksicach  
 Nowych,  
 Fabr. Porc. i Wyrob. Cer. „Ćmielów“ Pszczynie G.Śl.,  
 Gospodarzom :  
 Mendusiowi Tomaszowi, Paściakowi Wojciechowi, Li-  
 twinowi Józefowi, Groszkowi Władysławowi, Kopczy-

kom, Rząsom, Paclawskiemu Michałowi, Kasprzykowi Janowi, Hycie Mateuszowi, Hamulakowi Waškowi, Młynarskim, Sochackiemu Feliksowi i wreszcie wszystkim łaskawym Ofiarodawcom i Dobrodziejom, których nazwisk nie zdołaliśmy tutaj podać, a którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do budowy kościoła i podźwignięcia polskiej placówki.

*Ks. STAŃKO FRANCISZEK*

PIĄTKOWA—PRACÓWKA  
W Święto Matki Boskiej Gromnicznej  
1939 r.



## ECHA UKRAIŃSKIEJ PRASY

w związku z podjętą budową  
W PIĄTKOWEJ — PRACÓWKA.

---

### „JEDEN PANBÓG UKRAIŃSKI I POLSKI“

„W seli Piatkowa Ruśka pow. Dobromil, budujut kośćel dosłiwno dla 8 polskich rodyn. Wże robyły poświęszczenia fundamentiw, ta starajut sia wsima sposobamy do ceji budowy zapriachty i ukraińskie nasełenia.

**„Musicie pomóc braciom rzymsko-katolickiego obrządku. Jedna to przecież wiara, jeden Panbóg ukraiński i polski“.**

A nasz selany na te widpowidajut!

„To naszczo budujete kośćel, koły Hospod Boh odyn. Nasza cerkwa prostora pomistyt i tych 8 polskich rodyn, jakszczo z namy schoczut pomołyty sia do odnocho Hospoda Isusa Chrysta“.

„Ukraińskij Beskyd“

Peremyśl, dnia 15 lystopada 1936.

\* \* \*

## KOŚCIÓŁ DLA 8 RODZIN.

„Ukrainskyj Beskyd“ podaje, że we wsi Piątkowa Ruska pow. Dobromil, budują kościół dosłownie „dla 8 rodzin polskich“. Rozsiewane tego rodzaju wieści i to w takim szowinistycznym piśmie jak „U. B.“, ma swój cel. Radzybiśmy coś więcej wiedzieć, ale ze strony przeciwnej... audiatur et altera pars.

Prosimy Polonię ze wspomnianej wsi o bliższe szczegóły.

Gazeta Kościelna Nr. 47. — Lwów, dnia 22 listopada 1936.

## „BORONIM PRAW NASZOJI MOWY“.

Dnia 26. XI. s. r. przyjechałem do pocztowego urzędu w Żohatyni i poprosyłem naczalniczkę Malczyńską<sup>1)</sup> czemno po ukraiński o przekaz. Naczalniczka widraży z podniesionym głosem stała krzyżać „proszę do mnie mówić po polsku, ja jestem z pod Warszawy i po rusku nie rozumiem“. Koły ja zwernuw jej uwahu, szczo siuda w Hałyczynie po pocztowych urzędach mająt rozumyty ukraińską mowę, jakyjś panok<sup>2)</sup>, ne urjadnyh poczty a prywatna osoba, kotryj buw na cej czas w pocztowym urzędzi zacząw sobi krzyżać „proszę nie obrażać urzędu, tu nie ma żadnej Galicji, tu jest Polska. Ja w tej chwili telefonuję na posterunek do komendanta i każę pana aresztować, bo ja rozumiem po rusku i słyszę jak pan obraża urząd“.

I koły p. Malczyńska podała meni przekaz, ja poprosyłem jej znowu harno, jak ludynu czornyła wypownyty przekaz. Na ce widpowiła „niemam“, a toj

<sup>1)</sup> nadzwyczaj dzielna i gorliwa pracowniczka w Komitecie.

<sup>2)</sup> Zenon Rogoszewski, stryj p. Malczyńskiej, również dzielny członek naszego Komitetu.

ne znanyj panok poczaw kryczaty pokazujaczy rukoju dwerej: „Tam, tam wypełniać“. I czornyła ne dały, a naczalnyczka skazała „może pan zrobić doniesienie do dyrekcji poczt“.

Pytaju: czy my ukrajińci majemo szcze jakie prawo na poczti. Dumaju, szczo ni. Chocz art. 109 polskoji konstytucji z dnia 23 kwitnia 1935 roku wyrazno howoryt: „Koždyj hromadianyn maje prawo zaderžaty swoju nacjonalnist' ta płekaty swoju mowu i nacjonalni prykmety“. Możemo otže poczuwaty sia i nazywaty sebe ukrajińciami howoroły i pytaty po ukrajińsku a takož posłuhowaty sia pered sudamy ta wsiamy urjadamy w mowi i pyśmi w ukrajińskij mowi. Tak każe konstytucja. Ta nam treba odnoduszno i nepochytno obstojuwaty ti prawa, jakych nawit przyznajut na paperi. Nijaki urjadnyky z pid Warszawy, ni žadni pidpanky ne śmijut' nam jich widbyraty. Bo jak majemo riwni obowiasky suproty deržawy, na riwni zi wsimy płatymo podatky, abo i bilszi i pownymy wijskowu służbu, to musymo maty i wsi prawa do tych korystej, jaki może daty deržawa swoim hromadianam.

Abo ta konstytucja szcze waźna, abo wže ne waźna. Doky szcze waźna, to wsimy sposobamy boronim tych kucych praw, szczo szcze nam przyznaje.

\* \* \*

Wid redakcji: Tak jak postupyw hromadianyn N. z Żotyńa, tak treba postupaty wsiudy. Ale treba maty zawždy zi soboju świdka, abo dwoch, szczo aby poświadczyw szczo urjadnyk powodywsia ne tak, jak należyt! Obstajuczy swoji prawa riszucze, treba wysterihatyš, szczo aby pry tim ne obražaty urja-

dowcia. I treba wnosyty skarhy do ministriw, hołowno za neczemnu powedinku urjadowciw.

„Nowe Seło“ cz. 50.

Lwiv, dnia 26 hrudnia 1937.

### CIKAWYJ ŁYST.

W 44-im czysłli „U. B.“ pomistyły notatku p. n. „Jeden Panbóg ukraiński i polski“ prote, jacto w Piatkowij Ruśkij, pow. Dobromyl, budujut kosteł, dosłiwno dla 8 polśkich rodyn ta starajutsia wsima sposobamy do ceji budowy zaprjachty i ukrajińskie nasełenia. Mowlaw: „Musicie pomóc braciom rzymско-katolickego obrzǎdku Jedna to przecieź wiara, jeden Panbóg ukraiński i polski“... A naszi selany na te widpowidajut': „To naszczo budujete kosteł, koły Hospod' Boh odyn. Nasza cerkwa prostora pomistyt i tych 8 polśkich rodyn, jakszczo z namy schoczut mołotysia do odnoho Hospoda Isusa Chrysta“.

Za ciu notatku w perszu czerhu nakymywsia na nas Ks. Michał Milewski w „Gazeti Kościelnij“, nazywajuczy nasz czasopys „szowinistycznym“. Szczo w tij notatci szowinistycznoho, ne możemo zbahnuty, ce wże załyszajutsia sekretom Ks. Milewśkoho. Krim toji napasty je zakłyk w „Gaz. Kośc.“ szczo i z polskoji storony chtoś widpowiw w sprawie budowy kosteła w Piatkowij Ruśkij.

Widpowidu na cej zazyw je łyst szczo jeho my oderzały z Tarnawky koło Dubecka wid urzǎdu paraf. ob. łącz. z datuju dnia 2 hrudnia c. r, Na łysti je nawit' urjadowe czysto par. urjadu 227/56 z pidpysom



X. Stańko Franciszek. Łyst cej je duże cikaswyj, popro-  
 stu rewelacyjnyj tomu nawedemo dekilka urywkiw  
 z cioho pysanniaczka. My radib nawesty ciŃoho łysta,  
 odnacze X. Stańko w swojij zapalczywosti, take tam  
 powypysuwaw na poodynnych naszych hromadian  
 z Piatkowoji Ruškoji, szczo ne možemo cioho powto-  
 ryty, szczo ne poobrażuwaty naszych dijalnych ody-  
 nyć.

Awtor łysta chotiw buty dotepnym, ale dotep cej  
 mabut' zipsuwała pina na ustach z luty, koły pysaw  
 win cioho urjadowoho łysta...

...Odnacze z toho, szczo nam obbyłoś ob wucha,  
 to možemo zdohaduwałyś, szczo tarniwczany choczut  
 i nadali buty, rewnymi katolykamy ta bażajut, každoji  
 nedili i świata wysłuchaty SŃ. Bożoji, do czoho wony  
 odnacze ne żawždy majut zmohu. Dali tarniwczany ne  
 zhodni je z tym wicznym faworyzowaniem kolonistiw-  
 mazuriw. Za mynułoho parocha żyły tarniwczany u zho-  
 di z hreko-katolykamy dowkołyčných sił, a wid jakoś  
 czasu vse psujetsia, nemow komuś specjalno za-  
 łyżyt na tim, szczo rozswaryty ludej.

Ce tak dla pojasnienia ksiendzu Stańkowi z wdia-  
 cznocy, szczo win mymochit pitwerdyw nasze spo-  
 stereżenia (pro jake pysały my w nyn. czysłach „U. B.“)  
 a same, szczo budujetsia kościółki, kapticzki po czy-  
 sto ukrajińskich — hreko-katolyčkich sełach i wodno-  
 czas stiahajetsia dla tych kościółkiw zi zachodu wir-  
 nykiw — mazuriw-kolonistiw...

„Ukrajińskij Beskyd“ — Cz. 50.  
 Peremyśl, dnia 27 hrudnia 1936.

---

## JESZCZE W SPRAWIE PIĄTKOWEJ.

„Ukrainskyj Beskyd“ w Nr. 47 1937 r. umieścić ciekawą notatkę o „Panbogu ukraińskim i polskim“. — Słowa te są przekręcone ze zdania: „Niema dwóch bogów: polski i ruski, ale jest jeden Bóg, jeden Chrystus, a my wszyscy bracia w Chrystusie“. Zdanie to wypowiedziałem swego czasu na akademii „Tygodnia szkoły“ w Piątkowej. — Przekręcenie tego zdania i tendencja aż nadto są widoczne, że nie pochodzą ze źródeł katolickich, chociaż od katolików niby gorliwych o sprawę „Hospoda Isusa Chrysta“.

Ponieważ ta notatka dotyczy Piątkowej, obecnie nieco osławionej, więc nie od rzeczy będzie, jeśli się coś o niej napisze.

Piątkowa — wieś ogromna położona w górzystym powiecie dobromilskim była dawniej więcej polską niż ruską i należała do parafii Babice n. S. Czyli, że mieszkańcy Piątkowej do kościoła parafialnego mieli niedużo tylko 20 km, w dodatku jeszcze przez San, na którym czasami i mostu nie było. Do innych kościołów jak: Borownica, Dylągowa, Bircza, odległość prawie ta sama. — Taką więc drogę musieli odbyć rodzice z nowonarodzonym dzieckiem, chcąc je w kościele ochrzcić. Jeżeli to było w lecie, dzień dłuższy i drogi lepsze, wychodzili do dnia a na wieczór w sam raz byli już z powrotem. Gorsza sprawa była w zimie. Drogi i ścieżki zawiane a nadto nie zawsze znalazła się ciepła odzież. Ludzie jak zwyczajnie po wsiach, pobożni bardzo, byliby popadli w rozpacz, gdyby nie wielka życzliwość ruskich Jegomościów: „Odna wira,

oden Boh". Istotnie trudno temu zaprzeczyć, przecież tu zachodzi tylko różnica co do obrządku.

I szli Polacy do cerkwi, modlili się po polsku, bo po rusku nie umieli, a dzieci z konieczności chrzcili w cerkwi na: Wasylów, Iwanów, Osypów, Jerochtejów, Feški, Małanki i Parańki. — Do imion musiały być dostosowane też nazwiska: Młynarskij (Młynarski), Konarskij (Konarski), Bodnar (Bednarz), Kril (Król), Horodeckij (Gródecki), Sływiak (Śliwiak), Strus (Struś), Dziadyk (Dziadek), Kostyk (Kostek), liczba mnoga: Dziadyki, Kostyki, Płeczeń (Plecień) i t. p. Sokoły, Czarnoty, Perłaki, Brożyny.

Rodziny polskie w Piątkowej poczęły znikać z każdym rokiem i to bardzo szybko. Zaczęło się od znoszenia świąt w obrz. rzym. katol. bo to: „Odna wira“. Chorzy też doznawali tej życzliwej opieki duszpasterskiej. Ale jeżeli taki chory wyzdrowiał, już mu nie wolno było w kościele spowiadać się, a tym bardziej komunikować.

W takich warunkach w czasie wojny powstaje w Tarnawce rzym. kat. ekspozytura, do której prócz Piątkowej, mimo wszystko bardzo odległej, przyłączono też Iskań. Ta sprawa uratowała Tarnawkę, ale też biedny ks. administrator stał się przedmiotem różnych ataków, tak że z całym spokojem sumienia swego, mógł do siebie zastosować te słowa: „Muczenyk za wiru“.

Jeżeli chodzi o liczebność dusz rzym. kat. w Piątkowej, to prócz tych „8 rodyn“, o których wspomina „Ukr. Besk.“ jest jeszcze 435 dusz rzym.-katol., prócz tych, których metryki nielegalne są zatrzymane w urzędach paraf. ob. gr. katol.

Przez rozparcelowanie folwarku Pracówka, używała Piątkowa nowych osadników, czystych Mazurów, nie znających języka ruskiego. Do cerkwi jednak chodzili na nabożeństwa, mimo, że w kazaniach nie wszystko rozumieli. I to może szczęściem dla nich było. Bo mogłoby się zdarzyć, że usłyszeliby coś z polityki „protyw Lachom“, albo takie słowa: „Kosteł — to nasza maczucha; jak wy śmijcie pomahaty!“ (Chodziło o zwózkę kamienia i piasku na kościół). „Wy sia Boha widrikajity“ (t. zn. ci, którzy chodzą na nabożeństwa do kościoła). „Szczu wy za rodyczy?! — waszi dity howoriat: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“.

Ale w cerkwi nie zawsze i wszystko można powiedzieć, bo na przeszkodzie stoi: sanctitas loci. To też w takim wypadku używa się czasami Czytelni Proświty: „Kulą jeho“ (polskiego księdza) „jak pryjde do d'ityj“ (t. zn. do szkoły). Skoro jednak pobożni Rusini nie tylko, że nie porwali na księdza polskiego żadnej kuli, ale z tym większym szacunkiem doń poczeli się odnosić i w budowie kościoła, jako Domu Bożego, pomagać, wtedy posypały się w Czytelni Proświty pod adresem księdza polskiego potworne oszczerstwa, jakoby zagrażał życiu księżom ruskim.

O tych sprawach, tak bardzo przykrych, byłbym nie pisał nigdy, ale zaczepiony muszę odpowiedzieć, bo tego domaga się opinia publiczna (Vide „Gazeta Kościelna“ Nr. 47). Tak samo muszę zaznaczyć, że kłamstwem jest też i to, co podaje „Ukr. Besk.“, jakoby cerkiew w Piątkowej miała być tak „prostora“, że może też pomieścić i miejscowych rzym.-katolików. Gdyby tak było, to Rusini nie zrywaliby się już od

15 lat do budowy cerkwi. Tą nieudatną reklamą „wid swoich“, „parafijany“ nie bardzo się ucieszyli.

Na wiosnę w ub. roku, Rusini widząc, że miejscowi Polacy naprawdę zabierają się do budowy kościoła, chcieli też budować cerkiew, nawet miejsce splantowali. Ale im powiedziano, że: „Lachom kościół rząd buduje, a my sami takoji katedry ne wystawymo“, i najspokojniej w świecie, zaczęto zwozić materiał budowlany aż na dwie Czytelnie Proświty naraz, które mają czy miały powstać dlatego: „Szczoby naszi ne perechodyły“.

Pogłoska o tym, jakoby rząd budował ten kościół też jest czystym wymysłem i niepotrzebnym mydleniem oczu ludziom.

Nie zaprzeczam, że do władz i urzędów zwracaliśmy się o pomoc n. p. do P. Z. U. W. we Lwowie o pożyczkę 2 tys. złotych na blachę. Podanie wnieśliśmy 3. VIII. a do dzisiaj nawet odpowiedzi nie mamy mimo, że od dwu tygodni należałoby zacząć roboty blacharskie, bo mury nie nakryte niszczeją.

O zatwierdzenie planów 3 razy jeździłem do Lwowa i mimo braku pieniędzy musiało się zrobić takie plany, jakie przez władze były wymagane.

Na zatwierdzenie książeczki kwestarskiej, także czekaliśmy 6 miesięcy.

Narazie tyle „Ukraińskiemu Beskydowi“ miałbym odpowiedzieć. Gdyby natomiast zachodziła potrzeba, mogę napisać i więcej, ale radziłbym dać spokój, bo taka walka nigdy nic dobrego nie przyniesie, chyba tylko zgorzenie dla wiernych, a radość dla niekatolików i wrogów katolicyzmu.

Tarnawka.

Ks. STANKO FR., admin. w Tarnawce.

## SŁOWO OBJAŚNIENIA O FOLWARKU „PRACÓWKA“.

---

Piękny i duży ten folwark należał do właściciela J. W. P. Loefflera, wielkiego Polaka i gorliwego katolika. Pamięć jego jeszcze dziś z wielką czcią się wspomina. Niedawno otrzymałem z Gorlic od tamtejszego księdza ofiarę na kościół z miłym dopiskiem, poświęconym pamięci właśnie tego dobrego człowieka, tak tragicznie zmarłego.

Pana Loefflera nie znałem, chyba tylko z opowiadań Ks. Gromady, jubilata z Borownicy. Jego dziełem prawdopodobnie była obecna kapliczka na Pracówce, początkowo szczupła a potem rozszerzona przez Ks. Legzę Ludwika, proboszcza w Dylągowej. Jego dziełem byłby tu kościółek, gdyby nie przedwczesna śmierć i całkowita rujnacja majątkowa, której bezpośrednim sprawcą był zarządca folwarku, niestety żyd.

O szlachetnych ludziach wiemy, że mają dobre serce, z którego pochodzi owa szlachetność, oparta — bezsprzecznie — na miłości Boga i bliźniego. Takim był ś. p. Loeffler. Sam był szlachetnym i dlatego tę szlachetność widział w każdym człowieku, bez względu na jego stan, pochodzenie i wyznanie. Ta bezwzględna ufność pokładana we wszystkich ludziach — jego najwyższy błąd — stała się później tragedią okropną w jego życiu, przyprawiającą go o śmierć, a przed tym o stratę całego majątku.

Jak wynika z opowiadań, dziedzic Loeffler, przyjął na zarządcę dóbr jakiegoś żyda, który bardzo prędko wkraść się w łaski swego pana, darzącego go naj-

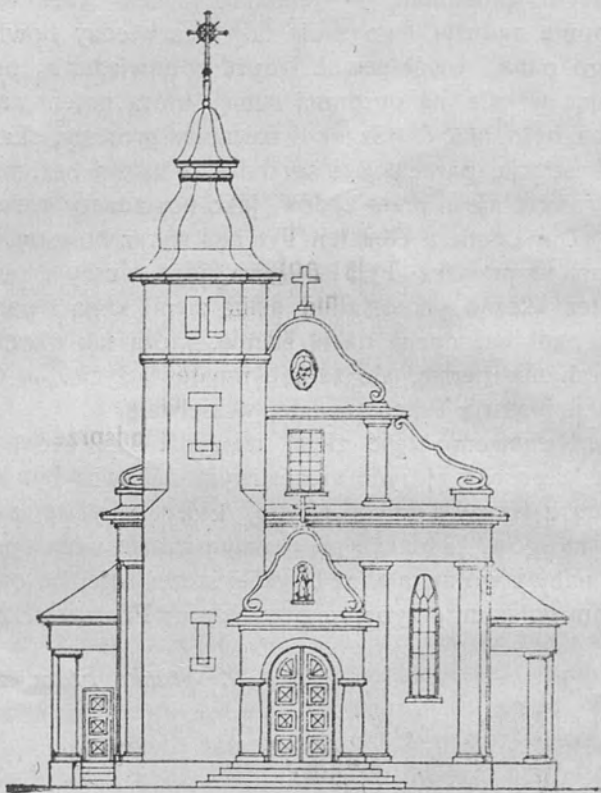
wyższym zaufaniem. — Jednakże żydek wnet i to okropnie nadużył tego zaufania. Bez wiedzy bowiem swego pana, wziął pewne i duże zobowiązania, podpisując weksle na ogromną sumę, którą potem nagle trzeba było płacić. Szybko nastąpiły protesty, skargi, sekwestracja, parcelacja i sprzedaż, a raczej bezlitosne zagarnięcie ziemi przez żydów, jako posiadaczy weksla.

Dla Loeflera cios ten był nad wyraz bolesny. Ta ziemia to przecież była połową jego duszy i serca. To też widząc jak ostatnią skibę ziemi krają i parcelują, padł bez ducha na tę ziemię, którą tak ukochał. Zabrali mu ziemię, ale zabrali mu też i życie. — Oto krótka historia Pracówki i jej właściciela.

Niebawem część ziemi tej żydzi odsprzedali innym, z pośród których szczęśliwym nabywcą był burmistrz z Birczy Ludwik Keyha, który nabył tej ziemi 100 morgów. Jednakże po pewnym czasie i ten sprzedał nabyty grunt, ale już bardziej szczęśliwie, bo osadnikom polskim, przybyłym przeważnie z Futomy i Harty.

*X. Stańko Franciszek.*

.....



rzym.kat. Kościół  
w Piątkowej.

Pierwsza pocztówka z widokiem naszego kościoła.





proj. *St. d'Hauterive*. 1936.

czýjś kółt: Kościół  
w Piątkowej.

Druga pocztówka wydana w grudniu 1936 r.



*„Żyj Pracówko, żyj Piątkowo,  
„Żyj nam w chwale, żyj nam zdrowo!“ ...*

## CZĘŚĆ II.

Szopka nasza<sup>1)</sup> mało znana,  
Na Pracówce odegrana  
W dniu „Oplątka“ tu wspólnego,  
W styczniu roku bieżącego,  
1939.

•••○•••

<sup>1)</sup> Większość wierszy układali miejscowi gospodarze — komitetowi.





## SZOPKA NASZA.

(Na scenę wchodzi grupka kołędników z szopką krakowską i kapelą wiejską. Kilku z nich, jako lepszych śpiewaków naprzemian śpiewa po jednej zwrotce na melodię znanej kołedy: „W dzień Bożego Narodzenia“. Przy powtarzaniu, ostatni dwuwiersz podchwytyją wszyscy, w czym dzielnie im pomaga kapela a także i zebrani na sali).

1.

### Prolog.

W dzień Bożego Narodzenia  
Radość wszelkiego stworzenia  
Ptaszki w górę podlatują  
Jezusowi przyśpiewują.

2.

### Świtająca myśl budowy.

Na Pracówce „Komitety“ :  
„Wojtki“, „Tomki“ i Kobiety,  
Wszyscy wspólnie obradują,  
Bo kościoła potrzebują.

Przy kapliczce obradują,  
Księdza Stańkę napastują,  
Pomoc swoją obiecują  
Do roboty się szykują,

## 3.

**Pierwsze zebranie.**

Ksiądz zwołuje posiedzenie  
 W święto Matki Boskiej Siewnej,  
 W Posterunku się zbierają  
 I Komitet wybierają.

Komitetu Zarząd zgrany,  
 Łączy w sobie wszystkie stany :  
 „Ziemian, Gminę, Duchowieństwo,  
 Poczte, Szkołę, jak rodzeństwo“.<sup>1)</sup>

Prezes jest tu Pan Kozłowski,  
 O budowę pełen troski,  
 Przewodniczy naszej gminie,  
 Wójtem został w Żohatynie.

Żarowskiego powołano,  
 Sekretarzem go wybrano,  
 Księdza Stańkę na skarbnika  
 I kłopotów powiernika.

Werandę zasiedli w koło,  
 Radzą dobrze i wesoło ;  
 Nic to, w wspólnej swej kasie  
 Złotych tylko jest piętnaście.

Grosze mieć tu się przydarzy.  
 Dobrych tylko wziąć kwestarzy ;  
 Niech kwestują, podróżują,  
 Ludzi o grosz molestują.

Majstra dadzą nam Babice,  
 Pomoc nasze okolice,

<sup>1)</sup> Słuszne spostrzeżenie Dr. Watrakiewicza z Warszawy.

Tylko wszyscy chętnie żwawo,  
Iść do pracy całą ławą.

„Praca taka nas nie zmęczy,  
Pójdziem do niej jak najwięcej,  
Chętnie będziemy pomagali,  
Byśmy tylko budowali“.

To też zapał z siłą łączą,  
W kwietniu złączą, w grudniu skończą,  
Najpierw gliny „uszychtują“,  
Później place przygotowują,

I zbiorniki tu na wody,  
Trzeba zrobić za pogody,  
Dach kapliczki się naprawi,  
Zato Bozia błogosławi.

Później wapno się wypali,  
Tylko drzewa nie wydoli,  
To nikogo nie przeraża,  
Dadzą ludzie z „Ubaradza“.

Margiel-glina znakomity,  
Ale ziemią jest przykryty,  
Felko wcale go nie skąpi,  
Chętnie pole to odstąpi.

Szarwark ziemię tam odwali,  
Feliks z Łączek go wypali,  
Reszty sami dokonamy,  
Z Hrycem przejazd obgadamy.

Do suszenia morglu szopę,  
Od Kopczyka zrobią chłopy,

Nowak, Uryć, Maćko, Pielech,  
Dadzą także pracy wiele.

Zaś potrzebne na dach deski,  
Zwiezie Franek tam Młynarski,  
Zaraz sklecić to wypada,  
Nie zaleje pieca woda.

Szkoła by się też przydała,  
Choćby tylko jaka mała,  
I sklep Kółka Rolinczego,  
Przydać by się mógł do tego.

Zgłosić wpierw Komitet przecie,  
U nas należy w powiecie,  
Pytać Kurię o zlecenia,  
Czekać trzeba zezwolenia.

Kłopotu nie będzie wiele,  
Wszak dogodne to parcele,  
Wysłać mapkę katastralną,  
Z tą parcelą parafialną.

Choć „susidy“ będą szkodzić,  
Ale sobie nic nie robić,  
Będzie kościół, będzie szkoła,  
I rolniczy sklep tu Kółka.

W tydzień Ekscelencja pisze,  
Szczęścia w pracy tej nam życzy:  
„Błogosławię Prezesowi“,  
„Księdzu Stańce i ludowi“.

---



## 4.

**Pierwsze Prace.**

W poniedziałek rano,  
Na Pracówce się zebrano,  
Ale już tu nic nie radzą,  
Czy z tą górą co poradzą,

Ziemię wszystką przekopali,  
I plac cały wyrównali,  
Więc jest kościół gdzie postawić,  
I na szkołę plac zostawić.

Sągi zwożą dość przykładnie,  
Drzewo, kamień jak wypadnie,  
Kłoce, deski, piasek, glinę,  
Ściółkę, troty lub jedlinę.

Menduś, Paściak, Rząsa, Kopczyk,  
Litwin, Karnas i Czarnoty,  
Sieńko, Huska, Kocaj, Hypta,  
Z końmi jedzie nic nie pyta.

Wnet też ruszy i Młynarski,  
Franek, Felko i Kobierski,  
Kucab chętnie konia sprzęga,  
Za telegą się ogląda.

A tymczasem gwardia piesza,  
Do roboty swej pospiesza,  
Groszki, Kuby i Michały,  
Kasprzyk, Grzegorz — zastęp cały,

Karaś Ludwik do wszystkiego,  
 Marcin Kulon koło niego,  
 Szybiak, Nowak, Hurniak, Sowa  
 I Paćłowski, ten z Kotowa.

Do pomocy reszta bieży  
 I pracuje jak należy,  
 „Polska“, „Honor“, „Boża chwała“,  
 Tymi ludźmi kierowała.

Pomagali nam sąsiady,  
 Okoliczne tu gromady:  
 Kotów, Piątkowa, Rudawka,  
 Iskań, Łazy i Tarnawka.

Śpieszą „Rzeczki“, „Łazy“, „Działy“,  
 Kobiet, dziewcząt zastęp cały,  
 W nich Tarnawka jest na przedzie,  
 Wiele także furą jedzie.

Są Maryśki, Zosie, Stasie  
 I Karolki, Józie, Kasie,  
 Polki, Stefki i Marynie,  
 Widać dzielne gospodynie.

Nie brak zacnych gospodarzy,  
 Kawalerów jak należy.  
 Z łopatami idą w tyle,  
 Po robocie gwarzą mile.

Z nazwisk poznasz te junaki:  
 Króle, Brożyny, Perłaki,  
 I Sadowe, Tereszczaki,  
 I Kurasze, Czełuśniaki.

Czycze, Golce, zastęp długi,  
I Rodonie i Szalygi,  
Dziadki, Karasie i Trzyna,  
Podlaskowa także z młyną.

Śpieszą wszyscy, pomagają.  
Księdza swego tu słuchają,  
Idą we dnie, czy to w nocy,  
Dają pracę ile mocy.

Nasz Żohatyn i Jawornik  
Też dawały swoje konie,  
Czasem Łączki, Borownica,  
A najczęściej Jasienica.

Piasek brano w Reicha skale,  
Nie zabraniał tego wcale,  
Kołmi nawet woził swymi,  
„Niech się także żyd przyczyni.

Często także się zdarzało,  
Że kamienia nie stawało,  
„Cóż poradzić teraz w nocy“,  
„Ciemno takie: wykol oczy!“

Na to się znajduje rada,  
„Jest gazówka“ — Ksiądz powiada.  
„Wiem gdzie kamienia jest złożo“  
„Zaraz idę! — Kto pomoże?!“

Proboszcz lampę oczyszczają,  
Drudzy „sztangle“ zabierają,  
„Wszyscy pójdziem kopać kamień“  
„Niech budowa nie ustanie“.

Zanim światło słońca wzeszło,  
Tyle się kamienia znaszło,  
Że fundamenta pod wieżę,  
Skończyć mogli już murarze.

## 5.

**Protektorzy.**

D'Hauterive (Dotrif) Stefan robi plany,  
Pan architekt nasz kochany,  
Kościół piękny nam sposobi,  
Pustą górkę przyozdobi.

A Starosta Pan Libucha,  
Prośby naszej czule słucha,  
Wnet notuje na papierze,  
Plany nasze z sobą bierze.

Pomoc swoją ofiaruje,  
Zatwierdzenie obiecuje,  
Świadom naszego ubóstwa,  
Pismo śle do Województwa.

Wojewoda Pan Belina,  
Z „Parcelacją“ dobrze trzyma,  
Księdza Stańkę tam przyjmuje,  
Pięć-set złotych ofiaruje.

Ksiądz Infulat Momidłowski,  
Głosi cudnie słowo Boskie,  
Fundamenta tutaj święci,  
Pozostanie tu w pamięci.

6.

**Kwesta.**

Bąk i Bober to dwa franty,  
 Nasze zacne kolektanty,  
 Jak gdzie mogli kwestowali,  
 Byle tylko coś zebrali.

I Rzechowicz stary Tomasz,  
 Choć z Rybotycz, śpieszy do nas,  
 Na kwestarza sam się prosi,  
 Sporo grosza nam przynosi.

Ksiądz im dobrze w tem przewodził,  
 Do Dziekana ciągle chodził,  
 Jeździł, prosił, nie przestawał,  
 Zato zawsze coś dostawał.

7.

**Wojsko.**

Ksiądz Miodoński tak się zowie,  
 Kto on?! — dziecko każde powie:  
 Polak wielki i wzorowy,  
 Prezes Szlachty Zagrodowej.

Też o Stańce nie zapomni,  
 Daje nam z taborów konie,  
 „Kain“ „Kordon“ jak do pary,  
 A w dodatku dwa kantary.

O Kapliczce też pamięta,  
Piękne daje peramenta:  
Mszał, ornaty, kadzielnicę,  
Fisharmonię i coś więcej.

Później dzwoni do Kellera:  
„Szukaj Jasiu protektora!  
Stańce trzeba tej pomocy,  
Niech spokojne ma on noce“.

„Wyślij go do Majewskiego,  
Pułku Dowódcy Lwowskiego,  
Wręcz mu pismo do Krzysika,  
Niech go mile tam przywita“,

W gabinecie Pułkownika,  
Sprawa już wnet jest ubita:  
„Brak wam grosza“ — oczywista —  
Macie tutaj złotych trzysta“.

Moroz Kapitan łaskawy,  
Chętny tu dla naszej sprawy,  
Pułkownika molestuje,  
Kuźnię dla nas uzyskuje.

Protektorat jest nam drogi,  
Bo chociaż sam też ubogi,  
Chętnie grosza dobywają,  
Na „Pracówkę“ posyłają.

Pan Wroceński Okręgowy  
Lekarz, do usług gotowy,  
Zawsze mile zapytuje:  
„Czy Ksiądz koni potrzebuje?!“.

Nasz przyjaciel bardzo bliski,  
 To Kapitan Pan Dwernicki,  
 Z Księdzem Kontkiem konferują,  
 Zapomogę obiecują,

Inspektorzy też nam radzi,  
 Pamiętają o czeladzi,  
 Bem, Paradysz i Gilewicz,  
 A najczęściej Michalewicz.

W Dobromilu to rzecz prosta,  
 Znany jest wice-starosta,  
 Troską Jego — nasze troski,  
 Niech zaświadczy Pan Pawłowski,

Chwile ciężkie w komitecie,  
 Ulży zawsze „ktoś“ w powiecie,  
 Pan Pawłowski Prezes chrobry,  
 Zawsze miły — zawsze dobry.

Doktor Henryk Pan Górski,  
 I Inspektor Pan Grabowski,  
 Sprawą wsiową się zajmują,  
 Polepszenie obiecują.

W Ka.-Ka.-O. znów Pan Romański,  
 Miewał z nami Krzyże Pańskie,  
 Procent, weksle i protesty,  
 Co dzień niemal nowe gesty.

U Grauera za nas ręczył,  
 Za to później Wilf go męczył,  
 Groził skargą, nakazami,  
 Aż odebrał z procentami.

W Pe-Wu naszym w Dobromilu,  
 Przyjaciół też mamy wielu,  
 Płochasz Kapitan jest znany,  
 Dla młodzieży nam oddany.

Dobrodziejów jest nie mało,  
 Co się z pieśni pokazało,  
 Pe. K. O. tu wciąż przoduje,  
 Wszystkich skrzętnie rejestruje.

## 8.

**Majstrowie.**

Wapno pali nam Sochacki,  
 W sposób prawie, że cudacki,  
 Z błota robi kule, gałki  
 I w piec wali te kawałki.

Po Drewniaka posyłają,  
 Hołdy, bajdy wystawiają,  
 Konicz w cegłę zamieniają,  
 Plac „płotami“ zastawiają.

Pięciu było tu murarzy,  
 Co nie często tak się zdarzy,  
 Nie z jednego miejsca byli.  
 Ale w pracy się godzili.

Kazio Kędzierski rej wodził,  
 Józef zapal jego chłodził.  
 Z synem staje pan Antoni  
 Przed Wolańskim wnet go broni.



Krasnopolski murarz cichy,  
 Kucharz z niego też nie lichy,  
 Po wsi kurczaki skupuje,  
 Smaczny obiad przygotowuje.

Kopczyk cieślom też przodował,  
 Pięknie ciosał i rysował,  
 Nieraz trafił na profile,  
 Choć nie mierzył ani chwilę.

Polińscy im pomagali,  
 Razem drzewo pokrajali,  
 Wieżę krótszą o szesść cali,  
 Do użytku nam oddali.

Leon Demkowicz, ten z Birczy,  
 Złotnik i ślusarz nasz pierwszy,  
 Na kościelne nasze wieże,  
 Wykonuje piękne krzyże,

Kowal też u nas nie lada,  
 Kuje, pisze, dobrze gada,  
 Zna się także na fakturze,  
 Jak dyrektor w jakim biurze.

Robi ankry, klamry, haki,  
 Czasem skuble też do paki,  
 Gwoździe, haczki i „bankajze“,  
 Nie obce mu „winkelajze“.

„Wiatrowskazy“ robi w nocy,  
 Dzielnie pomaga mu Kopczyk,  
 Wicek, Jędrak, stary Rząsa,  
 Franka ojciec co ma wąsa.

I ksiądz także nie próżnował,  
Raz bił młotem, raz borował,  
Za to Kopczyk dobry chłopiek,  
Przyniósł jabłek pełny skopek.

Kruk, Błotnicki — to blacharze,  
Dobre w fachu swym spryciarze,  
Dachu jeszcze nie pokryli,  
A o grosze zaskarżyli.

Ludzie wikt im tu nosili,  
A ci stale grymasili:  
Jeść nie chcieli baraniny,  
Takie to już były syny.

## 9.

**Kierownicy robót.**

Mistrz Kucharski tu przoduje  
W pracy plany pokazuje.  
Skorych chętnie sam pochwali,  
Maruderów czasem gani.

Woła: „cegłę, wapno dajcie,  
Tutaj z pracą nie zwlekajcie,  
Czasem siedzie na swej pryczy,  
By zjeść trochę jajeczniczy.

Wieczorami po „fajrancie“,  
Woła mistrz nasz: „Komendancie“!  
„Do tysiąca grać nie szkodzi“,  
„Tak nam miło czas tu schodzi“.

Kawę rzadko kiedy słodzi,  
 Bo powiada, że nie szkodzi,  
 Ale za to trudu łoży,  
 By nie brakły funta „prozy“.

Samobronę studyjuje  
 Ale żyda tam znajduje,  
 Zrozpaczony sprawę bada,  
 Na Redakcję głośno biada.

„Drogi Księżu! — co się dzieje?  
 Świat się przecież z nas uśmieje,  
 Anonsują „Opoczyński“,  
 A to przecież żyd jest ś...ski.

„Pod „Irysem“ on się kryje,  
 Jam mu z tego zrobię chryję,  
 Redaktora zesztorcuję,  
 Niech kudłajów nie szwarcuje.

W wolnych chwilach listy pisze,  
 Dla kościoła dobrze życzy,  
 Odez w kupę wnet pakuje,  
 Do wysyłki je szykuje.

Robi w nocy to zawzięcie,  
 Czasem bije znów pieczęcie,  
 Kierowniczkę Wandę męczy.  
 Że ją w pracy tej wyręczy.

Książ pasuje do tych dwojga,  
 Komitetu zacna trójka,  
 Pomoc Pani ofiarują,  
 „Druki“ zrobić obiecują.

A gdy przyszło coś do czego,  
Zaraz popołudnia tego,  
Skarga z serca się wydiera,  
„Jeden śpi, a drugi śpiewa“.

„A ja druki dziś mam robić,  
Co to kogo ma obchodzić,  
O mój Boże, mój kochany,  
Daj mi dostać się do mamy“.

10.

### Agencja pocztowa.

Pani Wanda z Żohatyna,  
Miła z Poczty, kobiecina,  
Choć na zdrowiu czasem słaba,  
Jednak pracy zawsze rada.

W Żohatynie u niej w domu,  
Tam nie nudzi się nikomu,  
Starsza Pani w progu wita:  
„Jak tam zdrowie“ — grzecznie pyta.

Teraz zwie się Rembielińska,  
A Jej Matusz to Malczyńska,  
Z córką obie są kochane,  
Sprawie naszej tu oddane.

Mieszka teraz w Czerniejowie,  
Pisze: „Jak tam na budowie?“,  
Więc Jej nasi odpisują,  
Że już nowy dom budują,

Władzio mężuś Jej dorodny,  
To inżynier robót wodnych,  
Od „galileuszy“ z dala,  
Nigdy też ich nie pochwała.

Swej „Ewusi“ nie zabrała,  
Szkoda stąd wprost jest nie mała,  
Dziewczę stałe grosz nosiło,  
Weksle na czas się płaciło.

Z brodą Zenon Rogoszewski,  
Stryko Pani Rembielińskiej,  
Pełen wielkiej dostojności,  
Lubi przyjąć swoich gości.

Rembielińskiej siostra Hela,  
Także nam się tu udziela,  
Na Kalwarię pielgrzymuje,  
Dobrodziejów pozyskuje.

W Lubartowie rezyduje,  
Pięknie dzieci wychowuje,  
Mały „Ludzio“ większa Ala,  
To pociecha jej nie mała.

## 11.

### **Nabożeństwo majowe.**

A w majowe zaś wieczory,  
Ksiądz odprawiał nam nieszpory,  
Bractwo pióra, kielnie rzuca,  
Nu „majówkę“ spiesznie rusza.

Groszek targa sygnaturę,  
Bo już taką ma naturę,  
Biegną młodzi, idą starzy,  
Bez fartuchów zaś murarze.

Trzy Kędzierskie i Wolański,  
Dalej cieśla znów Poliński  
Murarz Michał Krasnopolski.  
I nasz ludek tutaj polski.

Organisty nam brakuje,  
Komendant go zastępuje,  
Przed ołtarzem zaraz staje,  
Jak śpiewa przykład daje,

Ludzie z tego się też cieszą,  
Do kapliczki rażno śpieszą,  
Tutaj wszyscy przyklękają,  
Maryję w pieśniach wychwalają.

## 12.

**Komitetowi.**

Posterunek Żohatyński,  
Schmidt, Kowalczuk i Bardyński,  
Przedtem Drela z nimi chodził,  
Cegłę w taczkach razem woził.

Pan Pilipiec rachmistrz łepski,  
Miał czasami humor kiepski,  
Nie chciał majstom dawać wiary,  
Sam na murze brał pomiary.

W Gminie Kacprzyk sekretarzy,  
 Powadzić się z nim przydarzy,  
 Ale wejść z nim te debaty,  
 Zaraz zrobi „referaty“.

Pracę daje też Lubiński,  
 Obywatel Żohatyński,  
 Stale mieszka w Jaworniku,  
 Tekę przyjął po skarbniku.

Siostry Księdza — Państwo wiecie,  
 Prawa ręka w Komitecie,  
 Chętnie Księdzu pomagają,  
 Nam „Opłatki“ urządzają.

Starszej „Hanka“ jest jej imię.  
 Bratu służy, że aż dziwnie,  
 Chętnie wszystkie weksle płaci,  
 Choć są z domu nie bogaci.

„Mila“ młodsza się nazywa,  
 Sekretarski kurs odbywa,  
 Pisze listy w Komitecie,  
 Śląc odezwy hen po świecie.

Karpień, Zdziebko — listonosze,  
 Gdy w rejonach uszczkną grosze,  
 W Komitecie wszystko złożą,  
 „Niech to idzie w chwałę Bożą“.

Szef ich pani Błahutówna,  
 Dla niej „instrukcja“ rzecz główna,  
 Rzadko kościół nasz odwiedzi,  
 W „telefonie“ wiecznie siedzi.

Stary Grzegorz pomysłowy,  
Przyrządami robi rowy,  
Ryckal, pilnik „żądo“. świder,  
Nieodłączny z nim Kuśmider.

Ten mu zawsze „żądo“ gubi,  
Za to Grzegorz go nie lubi,  
Czasem „głośno“ pogadają,  
Ale cicho się zgadzają.

Bo też Grzegorz zacna dusza,  
Mimo wiosen dość się rusza,  
Rydel Groszkowi „popłucze“.  
A czasami „szybę“ stłucze.

Drugi Grzegorz to Śliwiński,  
Fermer on Amerykański,  
Razem z żoną pomagali,  
Czasem wnuka wysyłali.

Trzeci Grzegorz to znów Lembroń,  
Do pomocy — Panie obroń,  
Ale za to po obiedzie,  
Zmieścić może ze dwa śledzie.

Wreszcie Rząsa — to nie żarty,  
Jest to Grzegorz z rzędu czwarty,  
Hen z Kotowa się pośpiesza,  
„Gracą“ w „skrzyni“ wapno miesza.

Litwin Józef chłopak „żwawy“  
I do pracy i zabawy,  
Zawsze „młody“, choć dzieciaty  
Zawsze „wesół“, choć żonaty.



Paściak, Menduś, — Leszek, Mieszek,  
 Mimo nieraz swych zamieszek,  
 Często żyją w miłej „zgodzie“  
 Jak to bywa teraz w modzie.

Innych czasem „poruszali“  
 Do roboty zapędzali,  
 Z rana, we dnie, wieczór, w nocy,  
 Gdy trza było tej pomocy.

Jan Jasiński inwalida,  
 Pracy ciężkiej rady nie da,  
 Ile mógł sam tu pracował,  
 Częściej syn go zastępował.

Marcin też się ofiarował,  
 Choć o głodzie, lecz pracował,  
 Czasem dostał kąsek chleba  
 Robił dalej, bo potrzeba.

### 13.

#### **Pomoc miejscowa.**

Stary Sokół „faj“ w pomocy,  
 Ten tu bywał w dzień i w nocy,  
 Czasem do majstrów przygadał,  
 Na baptystów mocno biadał.

Na „polaka“ nie przystanie,  
 „Bo kto w domu tam zostanie,  
 Syn baptysta a ja do was,  
 Co powiedzą Jegomość nasz“.

**Dobrodzieje-sąsiedzi.**

Birczy trudno nam nie wspomnieć,  
O życzliwych grzech zapomnieć,  
Szuber, Kruczek i Kowalski,  
Kusiak, Keyha i Rudawski,

Pan Hołobut i Samlicki,  
A z Dubiecka pan Nowicki,  
Heichel, Poczta i Nanowski,  
Koją często nasze troski.

Pani Tarnawska Wincenta,  
O Pracówce też pamięta,  
Dziesięć kubików przyznaje,  
Hnacik drzewo nam wydaje.

Desek na „sztagę“ nie starczy,  
Janiszewska wnet dostarczy,  
„Niech przyjadą do Leszczawy,  
Drzewo wyda mój gajowy“.

Hrabia Starzeński cnotliwy,  
Dzielny, hojny i życzliwy,  
Na herbatkę Księdza prosi,  
Setkę złotych mu przynosi.

Innym razem daje drzewa,  
Trzeciej „kwesty“ się spodziewa,  
Ksiądz się prędko orientuje,  
W „kweście“ przerwę obiecuje.

Lipa Dolna też nas cieszy,  
 Gdyż w potrzebie w pomoc spieszy,  
 Aleksander Pan Koziowski,  
 Starszy dziedzic tamtej wioski.

Jawnie tu wyznać należy:  
 Dęby dał na króla w więzy  
 I dwie płatwie na wiązania,  
 Zabrać z lasu nie zabrania.

Ksiądz Kanonik Mochoń Tomasz,  
 To przyjaciel jakich niemasz!  
 Dobroć bije mu z oblicza,  
 Wspierał nas u Demkiewicza.

Inna zasługa to wielka,  
 Że przyjaciel jest Petzelta,  
 Wszystkim obaj dobrze życzą,  
 Nawet w sprawach, co ich tyczą.

Dobrodziejki też z Iskani,  
 Dobrze znane nam tu Panie,  
 Wanda, Melania Jaworskie,  
 Te co uczą w szkole polskiej.

Znana też pani Ruppowa,  
 Nauczycielka wzorowa,  
 Uczy w szkole przy tartaku  
 Większość ruskich ma dzieciaków.

Gładyszowie, ci z Rudawki  
 Księdza znajomi z Tarnawki,  
 W kupnie domu pośredniczą,  
 Bo „Mazurom“ dobrze życzą.

Zwózkę drzewa wspomagają,  
Przykład w pracy sami dają,  
Pan kierownik dzieci zbiera,  
Na „Pracówkę“ się wybiera.

Wesół cegłę w „płatach“ liczy,  
A hałastra mała krzyczy;  
„Do wieczora dwie godziny,  
Wszystką cegłę poznosimy“.

Sołtys Bednarz z Jasienicy,  
Prośbom naszym pośredniczy,  
Zbiera radnych na naradę,  
Zwozić sągi śle gromadę.

Jasienica ta kochana,  
Ma u siebie Maryjana,  
Kmiotek jest mu na nazwisko,  
Ma przyjaciół wszędzie blisko.

Klarman chórek nam prowadzi,  
Młódź mu sprzyja, starzy radzi,  
Mieszka z żoną na Załazku,  
W tamtej szkole koło lasku.

Witold Kierownik Zarzycki,  
Bliski bardzo jest Błotnickiej,  
Na Tarnawce służbę czyni,  
Nieraz w pracy się przyczyni.

Zaś Ma:ysia Kostórkiewicz,  
Z dalszych ona jest okolic,  
Zawsze humor ma na licach,  
Kierowniczką jest w Chłopicach.

O Piątkowej wciąż pamięta,  
 Uczy o tem swe dziecięta,  
 Siostra Gena jej wtóruje.  
 Dobrodziejów nam werbuje.

Kolatorka też chłopicka,  
 Marszałkowa Lisowiecka,  
 Z Łowiec państwo kolatorzy,  
 Ślą nam datki na Dom Boży.

Pan chorąży Hołuj Władzio,  
 W miłej zgodzie żyje z Jadzią,  
 Z Chełma pisze, śle nam piątkę,  
 Żal, że na dług, nie na pamiątkę,

Książę Leon z Krasiczyna,  
 Darem także się przyczynia,  
 Dbą o polskość w całym świecie,  
 A tymbardziej w tym powiecie.

15.

### **Dobrodzieje zamiejscowi.**

Przemysł i „Ziemia Przemyska“,  
 Dobrodziejów nam uzyska,  
 Chętnie nas tu wspomagają,  
 Z ofiarami pośpieszają.

I Prałaci i Dziekani,  
 Dobrodzieje dobrze znani,  
 Ekscelencjom radą służą,  
 Z przychylnością dla nas dużą.

Prąbat Męski, Sandałowski,  
 Doktor Wąsik i Grochowski,  
 Kwolek Doktor, Momidłowski,  
 Kanclerz Kurii Ksiądz Głodowski,

Dziekan Prugar i Stachyrak,  
 I Miksiewicz i Ksiądz Trzyna,  
 Dziekan Częstka, Ksiądz Jaśkiewicz,  
 Księża: Banek i Misiewicz.

Na Kalwarji Ojciec Uchman,  
 Też naszego księdza kocha,  
 I w przyjaźni wielkiej żyje,  
 Śle mu tutaj intencyje.

Pan Porucznik Staś śmigielski,  
 Uśmiech zawsze ma anielski,  
 Miła u niego jest nuta,  
 Dla kościoła daje „śrubstak“.

Pan Drozd z Banku Rzemieślników,  
 Znieść nie może naszych krzyków,  
 Druki, prośby odczytuje,  
 Piędziesiesiątkę asygnuje,

K. S. M. zaś na Gródeckiej,  
 Prezentuje Dąbrowiecki,  
 Ryszard z Lolem go wspierają,  
 O Piątkowej pamiętają.

Dobrodziejów spis medycki,  
 To Cybulscy i Żywicki,  
 Jagustyny i Kowalscy,  
 Fedyk, Jamróż i Śmigielscy,

Znani księża tam celują,  
 Na co ofiary wskazują,  
 Znajdziesz „Szymcia“ tam Korpaka,  
 Księdza Dziadka i Dzieziaka.

Kobierzycki, Harapiński,  
 Gierła, Chudzio i Kordziński,  
 Klubu prezes Pielechowski,  
 I pan dziedzic Pawlikowski.

Księdza z Frysztaka Blajera,  
 Który sere nam otwiera,  
 Dukietówny i Stąpfową  
 I Machnicką z Boroniową.

I Gawrysiów, Witkowskiego,  
 Armatów i Brzezowskiego,  
 Zuchowskiego, Bohaczyka,  
 Dyrektora Szczepanika.

Ziomka, Maślankę, Koraba,  
 Junia Chmiela i Jamroga,  
 Godków, Puca i Gągołę,  
 Zliczyć wszystkich niewydołę,

Prałat Szpetnar z Jarosławia,  
 Dzieło nasze też wysławia,  
 Bąkowice mszał nam przyślą,  
 Piędziesiątkę także wyślą.

Też Morawsko i Chłopice,  
 A za niemi Jankowice,  
 Rażno spieszą, Marię chwałą,  
 Z ofiarami hurmą walą.

Jest tu także gród „Syreni“,  
 Tak go naród cały mieni,  
 Polski Stolica Warszawa,  
 Dla Polaków wielka sława.

Po Warszawie miasto Kraków,  
 Stolica stara Polaków,  
 O brać swoją się tu troszczy,  
 Z życzeniami śle nam groszy.

Z grodu „Orląt“ pamiętają,  
 Piękne oliary składają,  
 Kościół spieszą tu budować,  
 I Polonię restaurować.

Dobrodzieje są nam radzi,  
 Zliczyć wszystkich nie poradzi,  
 Poda się ich w swoim czasie,  
 W „księdze“ co jest już w zapasie.

Słyszac to każdy tu powie,  
 „Daj im Boże za to zdrowie,  
 Szczęście, radość, długie lata,  
 Łaska Boża — ich zapłata!“.

16.

### **Drukarnia.**

„Jedność“ drukarnia z Przemyśla,  
 Odez w formę wciąż obmyśla,  
 Bije kartki, widokówki,  
 W kredyt daje te pocztówki.



Zecer Nowak mistrz nie lada,  
 Czcionki, klisze nasze składa,  
 SzeF Kordybach rad jest z tego,  
 Asystuje koło niego.

Czasem maszyny popsuje,  
 Lecz je zaraz reparauje,  
 Zamówione druki tłoczy,  
 Choć-by miało być to w nocy.

Zrobi czasem jaką hecę,  
 Zgubi projektu matrycę,  
 Na Kuryłkę wszystko składa:  
 „On za klisze odpowiada“.

Ernest maszyną wywija,  
 Nasze cegiełki wybija,  
 Potem spieszy pełnym susem,  
 By je posłać autobusem.

Tam do wozu je lokuje,  
 Mietka, Janka informuje:  
 „W Nienadowej zatrzymajcie,  
 Księdzu Stańce to podajcie“.

17.

### Sygnatura.

Dach kościelny kończą z Babie  
 Dwaj: Zaleski, Zawadowicz,  
 Po drabinach pną się w górę,  
 By zawiesić sygnaturę.

Wiatr im silny tam dokuczał,  
Przecież żaden nie zamruczał;  
Że zmarznięci silnie byli,  
Ogień w wiadrze zawiesili.

Dzwonek Felczyńscy odlali,  
W głosie miły jak z metali,  
Dość go wcześniej założono,  
„Anioł Pański“ zadzwoniono.

18.

### **Prawdziwe Błogosławieństwo w pracy.**

Wierzmy mocno, z woli Nieba,  
Tej świątyni jest potrzeba,  
Bo kto tylko tu pracował.  
Żaden jeszcze nie chorował.

Przy ścinaniu dębu w lesie,  
Śmierć już będzie zdawało się,  
Z szumem leci dąb ku ziemi,  
Chłopa nakrył liśćmi swemi.

I włos z głowy mu nie spada,  
Bo moc Boska tutaj włada,  
Zdrów wychodzi, w klęku pada,  
Bogu dzięki swoje składa.

Przy kopaniu wał się wali,  
Któż człowieka tu ocali?!  
Cudem zdołał się wywinąć,  
Śmierci pewnej wnet ominąć.

Ziemia tylko na przestroge,  
Lekko przywała mu nogę,  
I tu także w Opatrzności,  
Boża wola z wysokości.

Niech się tutaj też wymieni,  
Zwózkę pamiętną kamieni:  
Na zakręcie w szczycie góry,  
Nie wstrzymały konie fury.

Furman-chłopak trochę mały,  
Siły tu nie wytrzymały,  
Konie, furman, wóz i konie,  
Z góry leczą... — Boże odmień! —

Tu się znowu pokazało:  
Nic nikomu się nie stało,  
Koń zaplątał tylko nogę,  
Z góry tocząc się na drogę.

A na murach i na wieży,  
Temu pewnie nikt nie zwierzy,  
Nikt i palca nie skaleczył,  
Żeby potem się tu leczył.

Z tego widać, że tak Bóg chce,  
Aby kościół był w Pracówce,  
Żeby ludzie zdrowi byli,  
Matkę Boską wciąż sławili.

Cudne łaski Twoje Panie,  
Dzięki Ci serdeczne za nie,  
I za daną nam pogodę,  
I za studzien pełnych wodę.

19.

**Szkoła.**

Dla całości tu dodamy,  
 Że od roku szkołę mamy;  
 Uczy, kształci, temperuje,  
 Polskie dzieci wychowuje.

Kierowniczką Chudzikówna,  
 Koleżanka Kowalówny,  
 Na mieszkaniu jest u Lina,  
 Co dzień chodzi z Żohatyna.

20.

**Kółko Rolnicze.**

Kółko przy szkole Rolnicze,  
 Źródło pracy i obliczeń,  
 Znajdziesz towar przebogaty,  
 Za gotówkę nie na raty.

Dostać możesz do twej woli:  
 Kawy, cukru, nafty, soli,  
 Masła, sera, bułki, chleba,  
 I co tylko nam potrzeba.

A więc gwoździ, noże, szydło,  
 I do wozu smarowidło,  
 Pastę do butów na wagę,  
 Do prasówki fest „bumagę“.

Są też pudry, kalodonty,  
Czekolada jak te gonty,  
Mydło, kremy, śledzie tanie,  
Hocki-klocki znajdują panie.

Latareczki bateryjne,  
Towary galanteryjne,  
Igły, szpilki i krawaty.  
Dla furmanów niezłe baty.

Dzieci kupią tu zeszyty,  
Czyste, nowe, nie zużyte,  
Polskie, ruskie, rachunkowe,  
Nawet także rysunkowe.

Gazda kupi se machory,  
Iglę szyć babunia wory,  
A z wielkiego nieraz musu,  
Dostać możesz rycynusu.

To zasługa jest Kopczyka,  
Który Cię za ladą czeka,  
Jajka kupi, towar sprzeda,  
A oszukać się on nie da.

Menduś drogę utorował,  
Ale potem sam chorował,  
Marznął w zimie, kostniał w lecie,  
Na zmartwienie swej kobiecie.

Ókołowicz go zastąpił,  
O zdolnościach swych nie wąpił,  
Ten targował wiele-mało,  
Aż „ustąpił“ jak „przystało“.

## 21.

**Sala**

Dzięki Księdzu mamy salę,  
Gdzie się wszyscy schodzimy stale,  
O niej więc tu będzie mowa,  
To historia całkiem nowa.

W październiku się zebrano,  
Do tej pracy, wcześniej rano,  
Lecz na świecie deszczyk pada,  
Pomoc „bajki“ opowiada.

Na deszcz proboszcz nic nie zważa,  
Chodzi, tyczy i odmierza,  
Rewerenda już zmoknięta,  
Sam muruje fundamenta.

Tak pracuje bez wytchnienia,  
Aż zabrakło mu kamienia,  
Następnego dnia od rana,  
Chce poszukać sam furmana.

W takich chwilach jest Czarnota,  
Nasz tu sąsiad z za potoka,  
Ten po kamień zaraz jedzie,  
Zwykł ratować księdza w biedzie.

Ksiądz muruje, kamień kładzie,  
A fundament rośnie w ładzie,  
Deszczyk sobie dalej pada,  
Nikt też księdzu nie pomaga.

Zimno coraz więcej wzbiera,  
Ksiądz zaś pot z czoła obciera,  
Niczym Franciszek z Asyza,  
Pragnie cierpień, szuka krzyża.

Dla Jezusa Matki Jego,  
Dla zbawienia ludu swego,  
Dla Ojczyzny Polskiej ziemi,  
Ksiądz w murarza się tu zmieni.

Za to Bozia mu tu szczęści,  
Nie brak ludzi, dobrych chęci,  
Jak kto może, tak pomaga,  
Zbożne dzieło tu wspomaga.

On też gardzi wygodami,  
Morduje się między nami,  
Czy pogoda czy też słońce,  
Chodzi pieszo ta biedota.

W nocy nie śpi, ani nie śni,  
Ciągłe pisze, ciągłe myśli,  
Nie o sobie, nie o ciele,  
Lecz o naszym tu kościele.

To też i my w każdym stanie,  
Chcemy służyć Świętej Pannie,  
I Synowi Jej miłemu,  
Jezusowi Najświętszemu.

Ślijmy grosze „Franciszkowi“,  
Bo on przecież Jezusowi,  
Stawia miły ten przybytek,  
A nam ludziom na pożytek.

**Zakończenie.**

Lista nasza nie skończona,  
Zapomniano Pe. Kulona,  
Co w „Pasiekach“ żywot wieździe,  
Nie dając się żadnej biedzie.

Kulon Pietro w swym „habiku“,  
Na zebraniach nie zna krzyku,  
„Modnie“ zawsze on się nosi,  
Do roboty sam się prosi.

Na „Pracówce“ stróżem bywał,  
W nocy turę swą odbywał,  
Nieraz sobie w odpoczynku,  
Zdrzemnął lekko przy kominku.

Ale za to we dnie „chyży“,  
Maruderów szturmem bierze,  
„Ta joj! co tu tak stoici,  
Krzyczą majstry, czy słyszyci!“.

„Ta joj! co tu za ludziska,  
Ino przyjdą patrzeć z bliska,  
Taki ludzi żal si Boży,  
Nic im gadać ni pomoży“.

Teraz to już zakończymy,  
Państwu „smacznego“ życzymy,  
O kolendę grzecznie prosim,  
Niech Was w sercu długo nosim.



Grosze skarbnikowi damy,  
 Bo to nasz ksiądz ukochany,  
 On je zbierze i zanieśie,  
 By zapłacić weksle w kasie.

23.

### Epilog.

W zbożnej pracy czas uchodzi,  
 Starzeją się z czasem młodzi,  
 Drobne ziarno wnet dojrzewa,  
 Z krzaków rosną bujne drzewa.

Z siewu ducha pieśń powstała,  
 Gloria Panu — Bogu Chwała,  
 I w Pracówce na ugorze,  
 Dziś się głosi Słowo Boże.

Siłą wielką jest pokora,  
 W niej to „ora et labora!“,  
 Wierne ręce pracowały,  
 Tworząc kościół — gmach wspaniały.

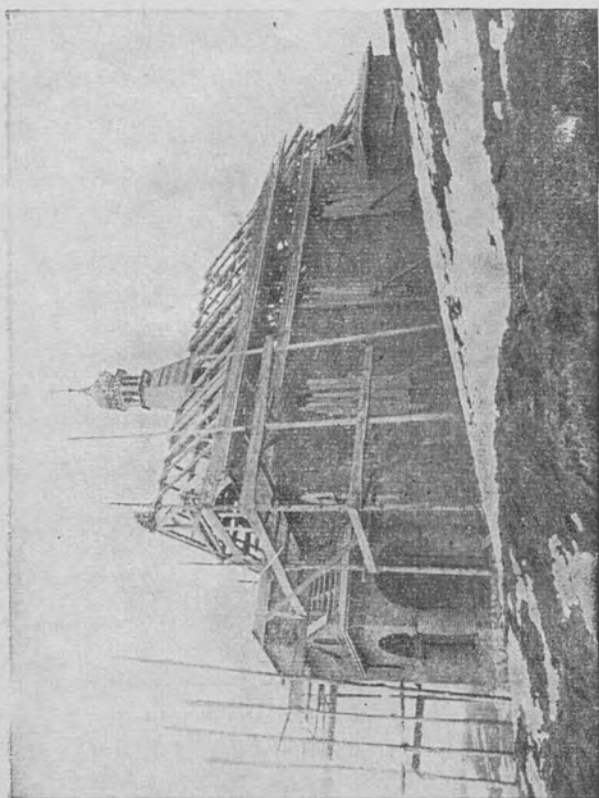
Tak to ziarno — Słowo Boże,  
 Niczym żywiół, niczym morze,  
 Wnika w serca w dusze ludzi,  
 I w miłości Bożej budzi.

Wiąże serca, skupia dusze,  
 Pieśnią rwie Pracówka głuszę,  
 Co z Narodu moc swą wzięła:  
 „Jeszcze Polska nie zginęła“.



*Rzym: katedra Kościoła w Piotrkowej.*

Trzecia nasza pocztówka wydana w marcu 1937 r.



RZYM.-KAT. KOŚCIÓŁ W PIĄTKOWEJ — PRACÓWKA.  
Stan budowy w marcu 1937 r.



*„Kto składa ofiary na kościół,  
błogosławi mu Bóg“.*

**CZEŚĆ III.**

**SPRAWOZDANIE  
Z  
WALNEGO ZEBRANIA  
KOMITETU BUDOWY KOŚCIOŁA  
W PIĄTKOWEJ-PRACÓWKA  
za czas od: 8. IX. 1935 — 9. VI. 1938.**

---



## PROTOKÓŁ

### Walnego Zebrania Komitetu Budowy Kościoła w Piątkowej — Pracówka.

---

We czwartek 9 czerwca 1938 po południu, Pracówka przyjmowała na swej górcie cały zastęp przedstawicieli przybyłych na Walne Zebranie, które odbyło się w nowym kościele.

Obecni: JWP. Starosta powiatowy, Prezes Inż. Pawłowski Jakub, Adiutant Kpt. Krzysik Michał, Kpt. Moroz Michał, Kpt. Płochasz Piotr, Przew. Ksiądz Proboszcz z Birczy, Instruktor O. T. R. Grabowski, Dyr. Kusiak Zygmunt, Kier. Kmiotek Marian, Kier. Zarzycki Witold, Sołtysi Gromad: Piątkowej, Tarnawki, Kotowa, Jawornika Rusk. i Żohatyna, a nadto wszyscy członkowie Komitetu i licznie zgromadzona ludność.

Po przywitaniu P. Starosty przez Przew. Ks. Proboszcza Stańkę i przez dzieci szkolne, poproszono na przewodniczącego zebrania JWP. Starostę, który przyjąwszy przewodnictwo, zagał zebranie, dziękując w serdecznych słowach za niespodziewane przyjęcie. Na sekretarza powołano Pilipca Mikołaja kier. szkoły w Piątkowej.

Zebranie zostało przeprowadzone według następującego porządku:

1) Odczytanie protokołu Zebrania Organizacyjnego Komitetu Budowy Kościoła w Piątkowej—Pracówka z września 1935 r.

2) Dyskusja.

3) Sprawozdania członków Zarządu:

a) Prezesa,

b) Sekretarza,

c) Skarbnika.

4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i wniosek o udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi.

5) Wybór nowego Komitetu Wykonawczego i Komisji Rewizyjnej.

6) Wolne głosy i wnioski.

7) Zakończenie.

Ad 1) Protokół z ostatniego zebrania odczytał Przew. Ks. Franciszek Stańko.

Ad 2) W dyskusji nad odczytanem protokołem nikt nie zabierał głosu, wobec tego protokół został przyjęty.

Ad 3) Sprawozdanie Zarządu zaczął JWP. Kozłowski Florian, jako prezes Komitetu, który w krótkich słowach przedstawił ogólnie całokształt budowy kościoła i szkoły; bardzo szczegółowe sprawozdanie pod tym względem przedstawił Przew. Ks. Stańko, któremu w tym celu na wniosek prezesa głos oddano. Ze sprawozdania Przew. Ks. Stańki było można poznać dokładne warunki w jakich zabrano się do budowy kościoła. Ogromne trudności wynikające z natury materialnej, gdyż zaczęto budowę z gotówką 15:35 zł i gigantyczny wprost wysiłek Komitetu, który postawił sobie za cel pokonać wszystkie trudności, aby zamiar swój zrealizować. Mimo sytuacji nieraz bardzo ciężkiej



w całej budowie można się byto dopatrzeć prawdziwego błogosławieństwa Bożego, bo roboty postępowywały nadzwyczaj szybko i szczęśliwie. I ta rzecz wpływała bardzo dodatnio i zachęcająco na spracowanych osadników i Komitat. Z chwilą gdy 38 pp. Strzelców Lwowskich z Przemyśla objął łaskawy protektorat nad dalszą budową, otucha jakaś wstąpiła w serca komitetowych, rodząc nadzieję, że wytknięty cel napewno i rychło się osiągnie.

Po tym sprawozdaniu nastąpiło drugie sprawozdanie Przew. Ks. Stańki jako skarbnika. Bardzo pięknie i szczegółowo opracowane pozycje różnorodne wskazywały na to, że rachunki były bardzo ściśle prowadzone, co jest jedną z dalszych zasług Przew. Ks. Stańki.

**Ogólny obrót w dochodach przedstawia się: 26697·22 zł — w rozchodach zaś 26654·32 zł — saldo 42·90 zł.**

Z kolei złożył swe sprawozdanie post. PP. Kowalczuk Władysław jako sekretarz Komitetu, podając liczbę spisanych protokołów posiedzeń Komitetu: 36.

Ad 4) Imieniem Komisji Rewizyjnej przemawiał Kier. Pilipiec, jako przewodniczący Komisji Rewizyjnej. Ze sprawozdania jego wynika, że ogólnie czynności kontrolnych było 32 z 26 okresów. a prócz tego 2 razy przez Przew. Ks. Dziekana Prugara z Babic. W tym 4 razy spisano protokoły. Kier. Pilipiec kończąc swe sprawozdanie w gorących słowach podziękii skierowanych pod adresem Komitetu a zwłaszcza Zarządu, prosił o udzielenie całemu Zarządowi całkowitego absolutionum. Wniosek ten został przyjęty oklaskami przez zebranych.

Prócz tego inż. Pawłoski zabrał głos, dziękując

w serdecznych słowach tak Komitetowi jakoteż miejscowej ludności. Ze słów inż. Pawłowskiego taka przebijała serdeczność i tak szczere i gorące uznanie dla dokonanej pracy, a zwłaszcza zachęta na przyszłość, że niechybnie należy się spodziewać jeszcze większego zapału u tej ludności.

Ad 5) Wybór nowego Komitetu wykonawczego, podanego na wniosek Kier. Pilipca przedstawia się następująco :

Przewodniczący : JWP. Florian Kozłowski,  
 Członkowie : Ks. Stańko Franciszek,  
 Kom. P. P. Schmidt Jan,  
 Kier. Pilipiec Mikołaj,  
 Menduś Tomasz,  
 Lubiński Józef.

Komisja Rewizyjna :

Przewodniczący : Wiśniowski Kazimierz,  
 Zast. Przew. : Hypta Mateusz,  
 Członkowie : Paściak Wojciech,  
 Rząsa Franciszek,  
 Zast. członek. Litwin Józef.

Ad 6) W wolnych głosach pierwszy przemawiał inż Pawłowski, dziękując obecnym PP. Oficeram 38 pp. Strzelców Lwowskich, jako przedstawicielom Armii za gorliwą pomoc niesioną w budowach kościołów i szkół polskich.

Imieniem 38 pp. Strzelców Lwowskich w zastępstwie Dowódcy JWP. Płk. Tadeusza Majewskiego przemawiał Jego adjutant kpt. Michał Krzysik. W miłych słowach dziękując inż. Pawłowskiemu za szczere wyrazy uznania wypowiedziane pod adresem Armii, zaznaczył, że z obecnego zebrania złoży w pułku jak najdokładniejszy raport i dołoży się wszelkich starań,

aby dzieło to w połowie dokonane można było jak najrychlej i całkowicie dokończyć.

Ogłuszające oklaski wśród zebranych były wyrazem uznania a zarazem szczerzej wdzięczności tak dla przemawiającego jakoteż i dla tych, których reprezentował.

Jako przedstawiciel Duchowieństwa Przew. Ksiądz Proboszcz z Birczy wykazał jakie trudności napotyka każdy ksiądz przy budowie kościoła gdziekolwiek, a tymbardziej tu na Pracówce. Przew. Ks. Stańce jako byłemu swemu wikaremu wyrażając uznanie życzył mu nadal tak dobrego zdrowia w tych uciążliwych warunkach pracy i dokończenia zbożnego dzieła.

Nie mniej serdecznie przemawiał w dalszym ciągu JWP. Starosta powiatowy dając wyraz uznania i swej radości z dokonanych robót w tym zakątku. Na zakończenie p. Starosta podał wniosek urzędzenia zbiórki dobrowolnych ofiar pośród zebranych na najpotrzebniejsze wydatki, składając równocześnie nowemu Zarządowi szczerze „Szczęść Boże“.

Przemówienia i obrady zakończono pieśnią „Boże coś Polskę“, po odśpiewaniu której, Przew. Ks. Proboszcz Stańko przemawiając, serdecznie podziękował podziękował jeszcze raz P. Starości i obecnym przedstawicielom każdemu z osobna za łaskawe przybycie. Przy tej okazji złożył Ks. Proboszcz gorące „Bóg zapłać“ wszystkim łaskawym ofiarodawcom i dobrodziejom kościoła, a szczególnie Najprzew. Ks. Dziek. Płk. A. Miodońskiemu z Przemyśla, WP. inż. Stefanowi d'Hauterive'owi, WP. Leonowi Kucharskiemu i WP. Wandzie Rembielińskiej — byłej kierow. poczty w Żohatynie.

Po odegraniu przez muzykę „Hymnu Narodowego“, zebrani panowie opuścili miejsce obrad, aby się udać do miejscowej szkoły na skromny podwieczorek, na który Przew. Ks. Proboszcz zaprosił. —

Piątkowa-Pracówka, dnia 9 czerwca 1938 r.

Przewodniczący zebrania :

*Władysław Petzelt*

starosta

Sekretarz zebrania :

*Pilipiec Mikołaj*

kier. szkoły

Ławnicy :

*Mendus Tomasz*

*Paściak Wojciech*

**SPRAWOZDANIE PREZESA**  
**z przebiegu prac w Komitecie Budowy Kościoła**  
**w Piątkowej-Pracówka**  
**w dniu Walnego Zebrania 9. VI. 1938 r.**

(Imieniem Prezesa J. W. P. Kozłowskiego i Floriana sprawozdanie to złożył Ks. Stańko, który w godzinnym prawie przemówieniu bardzo obszernie i szczegółowo przedstawił całokształt pracy. Obecnie sprawozdanie podaje się w znacznym streszczeniu, bo zaledwie w dyspozycjach).

Nie podobna w krótkich słowach przedstawić to, na co składały się całe szeregi wypadków i wydarzeń niemal w każdym dniu, przez równe trzy lata. Jakkolwiek one wszystkie nam tubylcom żywo stają przed oczyma, bośmy nietylko byli naocznymi świadkami, aleśmy je wspólnie przeżywali, tak radosne jak i przykre, do których przedewszystkiem należałoby zaliczyć zmagania się z trudnościami natury materialnej. Jednakże wszystkie one dzisiaj, choćby najbardziej nawet przykre i bolesne, muszą ustąpić miejsca pełnej radości a nawet dumie, gdy się widzi tak pięknie rozbudowaną górkę, do niedawna pustą, posepną i dziką. Gdy się widzi krzyż na wysokiej wieży znaczący polską placówkę i słyszy sygnaturkę zwołującą i gromadzącą tu po działach ludność polską, aby nie tylko wspólnie się modlić, ale i aby w swej mowie porozmawiać między sobą, aby dzieci swe zaprowadzić do swojej szkoły. — Duma też pozwala nam wysoko podnieść głowy jak spojrzymy w minione lata pracy, pełnej udręki i trudów, wywołujących u nieprzyjaznych nam uśmiech radości i nie tajonych kpin.

To też uważam, że nie od rzeczy będzie, jeżeli w tym sprawozdaniu cofnę się aż do samych początków powstania myśli budowy kościoła w Piątkowej, której dla odróżnienia od Piątkowej Futomskiej, nadałiśmy nazwę Pracówka, jako że rozparcelowany tu folwark nosił takie miano.

(Tutaj następuje szczegółowe sprawozdanie Ks. Stański, według dyspozycji niżej podanych).

1. Geneza powstania kościoła w Piątkowej-Pracówka.  
(Stara kapliczka przydrożna: kościół-szopka).
2. pierwsze nabożeństwo w tutejszej kapliczce.  
(Nieszpory).
3. Pierwsze Msze Św. odprawione tu w Święto Matki Boskiej Siewnej.  
(Zgromadzona ludność polska — uczucie).
4. Założenie Komitetu.  
(Posterunek P. P. w Żohatynie).
5. Kościół murowany czy drewniany ?!  
(Drewniany jako tańszy).
6. Szukanie i kopanie kamienia ; zbiórka drzewa.  
(Trudności ze zwózką kamienia).
7. Kościół pod wezwaniem N. M. P.  
(Cały szereg iście cudownych wydarzeń).
8. Starosta Libucha i Mgr. Kruczek z Birczy.  
(Pierwsze ofiary złożone na kościół).
9. Myśl częściowo zrealizowana.  
(Piękny szkic kościoła wyk. przez L. Kucharskiego)
10. Wzniosła i mądra myśl Starosty J. Libuchy.  
(Budowa kościoła murowanego).
11. Zwózka sągów drzewa z Kotowa.  
(Pomoc sąsiedniej Jasienicy).

12. Ks. Dziekan Pułk. Antoni Miodoński.  
(Wielka i niespodziewana pomoc).
13. Wykończenie pierwszych planów.  
(Leon Kucharski w Babicach).
14. Budownictwo Wojskowe.  
(Inż. Trojanowski i Inż. Szpetkowski).
15. Robienie cegły, budowa szopy i pieca.  
(Przyjazd Starosty Libuchy).
16. Komisja budowlana na Pracówce.  
(Starosta Libucha, Inż. Pawłowski i Dr. Górski)
17. Uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego.  
(Ogromny ściąg okolicznej ludności, przepiękne kazanie Najprz. Ks. Inf. Momidłowskiego. Prymicje Ks. Michała Pilipca).
18. Założenie częściowych fundamentów.  
(Województwo nie zatwierdziło pierwszych planów)
19. Wyjazd do Lwowa. Wojewoda Belina-Prażmowski.  
(Inż. Welcher w Wydziale Budowlanym).
20. Wykonanie drugich planów.  
(Architekt Stefan d'Hauterive — Przemyśl).
21. Zawożenie pieca surówką.  
(Pomoc ludności nawet nocą).
22. Własne wapno — margiel  
(Feliks Sochacki z Sielnicy — budowa stosownego pieca).
23. Pierwsza znaczniejsza ofiara drzewa budowlanego  
(Dziedziczka Wincenta Tarnawska z Sufczyny).
24. Pospieszna budowa baraku — szkoły  
(Pomieszczenie murarzy i robotników zamiejscowych).
25. Prawdziwe błogosławieństwo w czasie budowy.  
(Piasek, pogoda, potrzebna woda, wypadek przy zwożeniu kamienia i ścinaniu dęba).

26. Kuźnia i wykonanie ankrów  
(Por. Śmigiełsk ofiaruje imadło).
27. Nadzieja uzyskania pożyczki w P. Z. U. W.  
(Śmiałe pociągnięcie).
28. Zawiedzione nadzieje w P. Z. U. W.  
(Prawdziwa katastrofa).
29. Rozglądanie się za potrzebnymi funduszami  
(Pierwsze kartki z widokiem kościoła; odpust w Chłopicach).
30. Odezwy i listy (Starostwo, Inspektorat).
31. Kartki świąteczne w okresie Bożego Narodzenia  
(Stworzenie własnego konta w P. K. O. we Lwowie).
32. Adresowanie i nadawanie druków  
(Urząd pocztowy w Dubiecku).
33. Ponowna myśl szukania protektorów  
(38 p. p. Strzelców Lwowskich w Przemyślu).
34. Agencja pocztowa w Żohatynie  
(Kier. Wanda Malczyńska).
35. Wykonanie więzby dachowej  
(Drzewo w lesie późno wycehowane, a tymczasem drogi rozmokły na dobre).
36. Pożyczka drzewa kantowego i suchego  
(Skład drzewa w Bachowie).
37. Sygnaturka na kościele i pierwszy wspólny „Opłatek“ (Sala szkolna).
38. Dalsze palenie cegły  
(Brak drzewa; Hr. K. Starzeński).
39. Kartki świąteczne Wielkanocne  
(Kościół nasz w perspektywie „Alleluja“).
40. 38 p. p. Strzelców Lwowskich — Przemyśl  
(Oficjalny Protektorat — cegiełki).



41. Pierwsze, drugie i trzecie ostre zgrzyty w Komitecie  
(Wroga agitacja przeciw Księdzu).
42. Krycie blachą dachu kościoła  
(Nowe odezwy).
43. Akcja zbiórkowa na odpustach  
(Kalwaria Pałacowska).
44. Zamiana kuźni na szkołę  
(Dotychczas w sali szkolnej była kuźnia).
45. Inspektorat Szkolny w Przemyśle  
(Natychmiastowe przydzielenie nauczycielki).
46. Urządzenie szkoły  
(Nowe trudności).
47. Nauczycielka na Pracówce  
(Pierwsze nabożeństwo szkolne).
48. Przyrost dzieci szkolnych  
(Szukanie i zbieranie dzieci po działach).
49. Budowa dachu na wieży kościelnej  
(Brak drzewa, a szczególnie krzyża).
50. Krycie kościoła blachą  
(Utrzymanie dla blacharzy).
51. Założenie Kółka Rolniczego  
(Zebrania i referaty).
52. Własny sklep  
(Kupno towaru i brak grosza).
53. Polski Czerwony Krzyż na Pracówce.  
(Św. Mikołaj dla dzieci i Gwiazdka dla ubogich).
54. Nowy Rok 1938  
(Drugi wspólny „Opłatek“).
55. Zamiar budowy domu — kończenie kościoła —  
długi (Myśl zwołania Walnego Zebrania, celem  
podzielenia pracy w Komitecie).

Kończąc swoje sprawozdanie Ks. Stańko wyraził wdzięczność wszystkim, którzy zainteresowali się naszą tu budową spiesząc w potrzebie z pomocą

*M. PILIPIEC*  
*sekretarz zebrania.*

---

SPRAWOZDANIE KASOWE  
SKARBNIKA KOMITETU BUDOWY KOŚCIOŁA  
W PIĄTKOWEJ - PRACÓWKA  
W DNIU WALNEGO ZEBRANIA  
ZA CZAS OD 8. IX. 1935 — 31. V. 1938

---

## DOCHODY :

L. p.	Wyszczególnienie	Kwota Zł.
1	Książeczka kasowa	15·35
2	Składki kościelne	299·06
3	Kwesta	712·16
4	Ofiary złożone do rąk	965·54
5	„ „ na listę	647·29
6	„ „ przysłane pocztę	412·90
7	Pożyczki zaciągnięte	7415·—
8	Subwencje	4032·26 *
9	Zarobione	727·42
10	Za sprzedaną cegłę	863·50
11	Wpłaty przez P. K. O.	9396·74 *
	Razem	26.697·22

## ROZCHODY :

L. p.	Wyszczególnienie	Kwota Zł.
1	Kaplica	153·20
2	Wyjazdy niektóre	437·90
3	Administracja	386·61
4	Druki	2081·10
5	Poczta	1661·41
6	Różne	1116·36
7	% i zwrot pożyczek	5980·40
8	Rob. konne	551·86
9	Rob. piesze	827·86
10	Murarze	3357·14
11	Wapno	334·50
12	Rob. fachowe	269·90
13	Kowale	726·50
14	Sprzęty	387·52
15	Cieśle	960·70
16	Blacharze	316·—
17	Ceglarze	1386·60
18	Kwestarze	120·04
19	Materiał	5602·72
	Razem	25.654·33
	<b>Zestawienie końcowe :</b>	
	Dochody	26.697·22
	Rozchody	26.654·32
	Saldo	42·90

W dochodach pozycje 8 i 12 obejmują subwencje najtąskawiej nam przysłane przez: Najprz. Kurię Biskupią ob. łąc. w Przemyślu, 38 p.p. Strzelców Lwowskich w Przemyślu, Ziemskie Towarzystwo Parcelacyjne we Lwowie, Minist. W. R. i O. P., Minist. Opieki Społecznej, Funduszu Dobroczynności przy D. O. K. X. w Przemyślu, Starostwo powiatowe w Dobromilu, Towarzystwo Rozwoju Ziemi Wschodnich, Towarzystwo „Boni Pastoris“ w Przemyślu, Księdza Selwa Władysława, Marię Żywicką, Inspektorat Szkolny w Przemyślu, Bank Rzemieślniczo-Rolniczy w Przemyślu, Związek Obrony Gospodarczej w Dobromilu i wiele-wiele innych, którzy ze wszystkich stron Polski najchętniej pospieszili z wydajną pomocą, a którym w tym miejscu składam najserdeczniejsze: „Bóg zapłać“.

Dochody właściwe po odtrąceniu pożyczek zaciągniętych:

Ogólny obrót w dochodach	26697 22 Zł.
Pożyczki zaciągnięte	7415.— „
Dochody właściwe	<u>19.282.22 Zł.</u>

Rozchody właściwe po odtrąceniu zwróconych pożyczek:

Ogólny obrót w rozchodach	26 654.32 Zł.
Zwrócone pożyczki	5980.40 „
Rozchody właściwe	<u>20.673 92 Zł.</u>

Rozchody czyli wydatki pozostają mniej więcej w ciągłości równoległej w stosunku do kosztorysu, który przewiduje wykończenie całkowite kościoła za 26.000 zł.

Budowa jednak daleko mniej kosztuje, gdyż rozchody nasze obejmują również takie pozycje, których

kosztorys nie przewiduje, jak: nabożeństwa w kaplicy wyjazdy celem zdobycia funduszków, administracja, druki, poczta, przynajmniej połowa „Różnych“ i połowa „Sprzętów“, płacenie procentów od pożyczek a czasami kosztu skargi, czy protestu weksla.

Te wyżej wspomniane pozycje, stanowią razem wzięte dosyć pokaźną rubrykę, o którą wydatki zmniejszyłyby się, gdyby budowa szła za gotówkę. Pozycje te można by nazwać: Akcją zbierania funduszków, która poszczególnie przedstawia się następująco :

#### Akcja zbierania funduszków.

1. Kaplica : Ołtarz, świece, wino, hostie, bielizna i t. p.	153.20 Zł.
2. Wyjazdy : przeważnie w celu zdobycia grosza	437.90 „
3. Administracja : koperty, papiery, światło, adresowanie	381.61 „
4. Druki : odezwy, fotografie, cynkograf, kartki świąteczne	2081.10 „
5. Poczta : nadawanie druków, pisma, prośby, podzięk., telefony	1661.41 „
6. % od pożyczek : blankiety wekslowe, protesty, nakazy zapłaty	298.— „
7. Sprzęty : naczynia robocze i kościelne	387.52 „
8. Różne : wszystko inne nie objęte rubryką	1116.36 „
	Razem 6517.10 Zł.

Po odjęciu powyższej kwoty od właściwych rozchodów, otrzymamy czyste wydatki budowlane.

1. Rozchody właściwe	20673.92 Zł.
2. Akcja zbierania funduszków	6517.10 „
3. Czyste wydatki budowlane	14156.82 Zł.

Powyższa kwota przedstawia nam wydatki czyste, złączone z budową, ale wydane gotówką, natomiast faktyczny koszt budowy okaże się po dodaniu długów pozostałych w związku z budową.

### Długi Komitetu.

Z tytułu pożyczek :

Wilf — Dobromil	30.—	Zł.
Szuber — St. Bircza	100.—	„
K. K. O. Dobromil	103.—	„
Kasa Stefczyka — Tarnawka	1500.—	„
Razem	1733.—	Zł.

Za roboty i materiał :

Demkiewicz — Bircza	125.—	Zł.
Drukarnia „Jedność“	380.—	„
Lin Osias — Żohatyn	200.—	„
Steppel Hersz	104.—	„
Jarmusz Keller — Bircza	1312.43	„
Leidner — Bachów	30.—	„
Langsam — Przemyśl	100.—	„
Blacharze — Babice	80.—	„
Kucharski — Babice	11.—	„
Kopczyk Michał	20.80	„
Drewniak Paweł	169.—	„
Mendel Salomon	13.60	„
Razem	2545.83	Zł.

Długu ogólnie :

Z tytułu pożyczek	1733.—	Zł.
Za robotę i materiał	2545.83	„
Razem	4278.83	Zł.

Po dodaniu długu do właściwych wydatków budowlanych okaże się rzeczywisty koszt budowy.

Czyste wydatki budowlane	14156·82 Zł.
Długi Komitetu	4278·83 „
Faktyczny koszt budowy	<u>18435·62 Zł.</u>

Powyższy kwota jako faktyczny koszt budowy kościoła i szkoły, jeszcze się zmniejszy, po odjęciu od niej majątku komitetowego, powstałego z ulokowania udziałów, lub z tytułu udzielonych pożyczek.

#### Majątek Komitetu.

Udział w P. K. O. Lwów	10·— Zł.
Saldo na koncie w P. K. O. w dniu 31. V. 1938 r.	30·10 „
Nowak Władysław — pożyczka	15·95 „
Sochacki Feliks — Sielnica	20·— „
Sklep Kółka Rolniczego — Pracówka	163·09 „
Gondek Tomasz — Dubiecko za cegłę	300 — „
Razem	<u>539·14 Zł.</u>

Po odjęciu powyższej kwoty wykaże się właściwy i rzeczywisty koszt budowy:

Właściwe rozchody	18435 65 Zł.
Majątek Komitetu	539·14 „
Faktyczny koszt budowy	<u>17896·51 Zł.</u>

Piątkowa-Rracówka w święto Zesłania Ducha Św. 1938r.

*X. Stańko Franciszek.*  
skarbnik



## SPRAWOZDANIE SEKRETARZA

**Komitetu Budowy Kościoła w Piątkowej-Pracówka  
w dniu Walnego Zebrania 9 czewca 1938 r.**

Sprawozdanie moje jako sekretarza ograniczy się tylko do wykazania liczby protokołów na posiedzeniach Komitetu spisanych przezemnie, jako też przez moich poprzedników, z których pierwszym był Władysław Żarowski, po nim bardzo krótko Kazimierz Kacprzak, następnie posterunk. Franciszek Drela, a po nim ja aż do chwili obecnej.

Ogólnie Posiedzeń Komitetu było 36 i tyleż jest spisanych protokołów.

W czynnościach sekretarskich pomagali niemal wszyscy członkowie, zwłaszcza gdy zachodziła potrzeba adresowania większej ilości kopert celem wysłania odez w prośbą o ofiary tak na kościół jak i na szkołę polską.

W pracy tej w dużej mierze bezinteresownie przyczynił się nasz budowniczy p. Leon Kucharski.

Wszystkie natomiast ważniejsze korespondencje Komitetu załatwiał osobiście Przewielebny Ksiądz Probszcz Stańko Franciszek.

*Władysław Kowalczuk m. p.  
Poster. P.P. w Żohatynie.*

---

## DOBRODZIEJE

### którzy złożyli ofiary w naturze na budowę kościoła

- Hrabia Starzeński Kazimierz z Dąbrówki Starzeń., —  
 prócz gotówki 6 sągów drzewa,  
 Dwór w Kołowie — 2 m<sup>3</sup> jodły,  
 Tartak w Piątkowej — 4 m<sup>3</sup> jodły,  
 Dwór w Piątkowej — 5 m<sup>3</sup> jodły,  
 Tartak w Brzuce — 2 m<sup>3</sup> desek,  
 Skład drzewa w Bachowie — 1 m<sup>3</sup> drzewa kantowego<sup>4</sup>  
 Tartak parowy w Kuńkowcach — 1 m<sup>3</sup> desek,  
 Dwór w Żohatynie — skałę z piaskiem do całej bu-  
 dowy kościoła,  
 Tartak w Żohatynie — 1 m<sup>3</sup> desek,  
 Mgr. Kruczek Tadeusz w Birczy — jeden z najpierw-  
 szych ofiarodawców złożył w darze duży obraz  
 w złotonych ramach (Jezus w Ogrójcu),  
 Ks. Dziekan Miodoński — 2 ornaty, 1 mszał, kadziel-  
 nicę, łódkę, fisharmonię i inne,  
 Zakonnice z Kosztowej — dwie komeżki dla mini-  
 strantów,  
 Ks. Prałat Stachyrak, [Przemyśl — jedna komża dla  
 księdza,  
 Siostry Sercanki z Przemyśla (Szkola Praktyczna) —  
 3 ornaty, 1 welon, 1 tuwalnię, 1 konopeum i stułę,  
 Siostry Felicjanki, Zakład im. Ks. Ziemiańskiego  
 w Przemyślu — 1 kapę, 1 ornat biały,  
 O.O. Jezuici w Chyrowie — 1 mszał,  
 Ks. Kap. Kocyłowski w Przemyślu — tabliczkę  
 z modlitwami,  
 Por. Śmigielski Stanisław — imadło dla pracowni  
 kowskiej,

- JWP. Wincenta Tarnawska w Sufczyńce — 10 m<sup>3</sup> jodły  
i 4 płatwie,
- JWP. Kozłowski Aleksander w Lipie — dwa dęby  
i 2 płatwie,
- JWP. Kozłowski Florian w Lipie — około 20 m<sup>3</sup> jodły,
- JWP. Janiszewska Zofia w Leszczawie — 12 m<sup>3</sup> jodły,
- Tow. Rozwoju Ziemi Wschodnich w Przemyśle — 2 konie
- WP. Zabłajowa w Iskani — złoczone ramy do obrazu  
Mieszkańcy: Jasienicy, Borownicy, Tarnawki, Iskani,  
Zalazków, Piątkowej, Łączek Dylągowskich, Rudawki,  
Żohatyna dostarczyli koni do zwózki piasku, drzewa  
i kamieni,
- 38 Pułk Piechoty Strzelców Lwowskich w Przemyśle —  
miech kowalski w dobrym stanie. kowadło, imadło,  
młot i inne,
- J. W. P. Antoni Wołkowicki z Nienadowej — ofiar.  
piasek rzeczny i konie do zwózki,
- Zarząd Drogowy w Dobromilu — ofiar. dębu,
- Ksiądz Selwa Władysław — prócz gotówki, renume-  
rację miesięczną za szkołę,
- Ksiądz Paściak Franciszek. proboszcz w Dylągowej —  
akumulator 6-cio woltowy.
-

**SPRAWOZDANIE KOMISJI REWIZYJNEJ**  
**Komitetu Budowy Kościoła w Piątkowej-Pracówka**  
**w dniu walnego zebrania 9. VI. 1938 r.**

Czynność swą w Komitecie Komisja Rewizyjna spełniała już od samego początku swego istnienia i to w krótkich odstępach czasu. Praca nasza jako Komisji Rewizyjnej pod tym względem była o tyle ułatwioną, że Przewielebny Ks. Proboszcz jako Skarbnik, na każdym zebraniu odczytywał wobec zebranych wszystkie dochody i rozchody w minionych tygodniach,

Były też niedziele, w których nie było zebrania ale jeśli w międzyczasie trafił się jakiś ofiarodawca z grubszą a niespodzianą ofiarą, wtedy Ks. Proboszcz nie czekając zebrania, ogłaszał tę wieść radosną w czasie nabożeństwa w kaplicy.

Nie zawsze jednak liczyliśmy gotówkę, bo tej długi czas nie było, a w miejsce jej skrupulatnie liczyliśmy długi co też poniekąd dla nas było pewnego rodzaju pociechą, że mamy zaufanie i kredyt.

Czynność swą kontrolną Komisja Rewizyjna w ciągu trwającej budowy wykonywała 32 razy; z tego 28 razy szczegółowo t. j. po upływie okresu i 4 razy ogólnie.

Szczegółowo w dniach następujących:

8. IX. 35, 7. III. 36, 9. V. 36, 12. VII. 36, 9. VII. 36,  
 19. IX. 36, 6. X. 36, 18. X. 36, 7. XI. 36, 6. XII. 36,  
 21. XII. 36, 1. I. 37, 7. II. 37, 7. III. 37, 14. III. 37,  
 4. IV. 37, 8. IV. 37, 8. V. 37, 27. V. 37, 20. VI. 37,  
 25. VII. 37, 29. VIII. 37, 5. IX. 37, 29. IX. 37,  
 14. XI. 37, 19. XII. 37, 26. XII. 37, 13. III. 38, 20. III. 38,  
 4. VI. 38 i 6. VI. 38.

W tym 4 razy kontrolowano ogólnie i spisano protokoły : 8. IV. 37, 19. XII 37, 20. III. 38 i 6. VI. 38.

Nadto przeglądał księgi kasowe Przewielebny Ks. Dziekan Wojciech Prugar, dnia 10. VIII. 36, i 22. XII. 1937.

Dziennik kasowy wskutek częstej kontroli został podzielony na 26 okresów, tak dochodach jak i rozchodach.

Po zestawieniu ogólnym dochodów z rozchodami, pozostaje saldo 42 zł. 90 gr., które zostaną przeniesione na pokrycie długów.

Składając niniejsze sprawozdanie, składam serdeczne podziękowanie za dotychczasową pracę Przew. Ks. Skarbnikowi i całemu Komitetowi. Budowa Kościoła w Piątkowej, to naprawdę wyczyn nie codzienny.

Zacząło się wprawdzie bez grosza, ale za to z całym arsenałem dobrej woli i poświęcenia, na które inni patrząc z uznaniem, poczęli rychło spieszyć z pomocą, na jaką kogo stać było.

Z ofiarowaniem drzewa J.W. Panowie Kozłowscy z Lipy, J. W. P. Tarnawska z Sufczyny, J. W. Pani Marszałkowa Zofia Janiszewska z Leszczawy.

Z ofiarami grosza natomiast pospieszyli :

Najprzew. Ks. Biskup Ordynariusz Barda, Przew. Ks. Dziekan Miodoński, 38 p.p. Strz. Lwowskich, całe D. O.K. X. Przemyśl, Starostwo Dobromil, Pan Prezes Pawłowski i cały niemal Dobromil, Inspektorat Szkolny i wielu wielu innych.

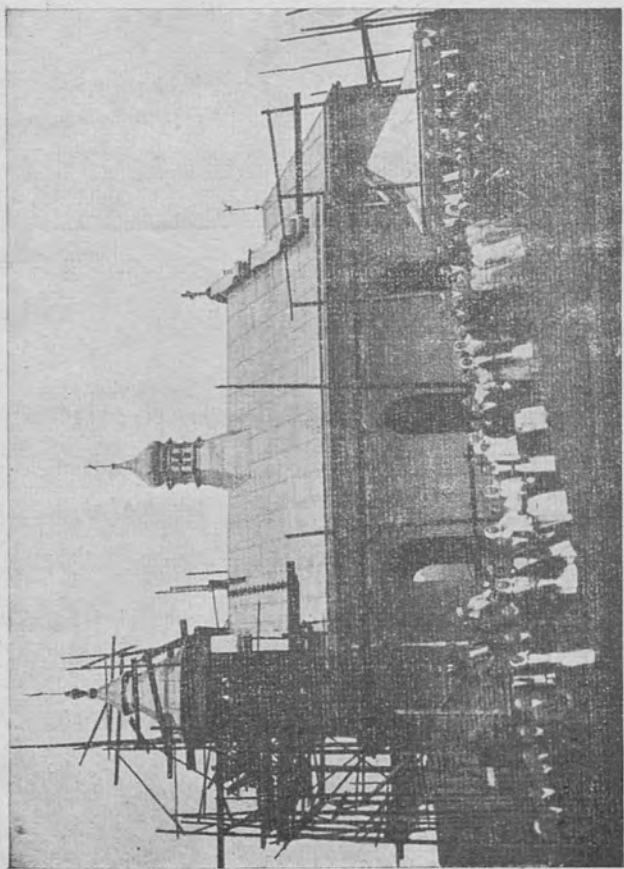
Wspomnianym łaskawym ofiarodawcom i protektorom jako też i wszystkim innym dobrodziejom, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do tego zbożnego dzieła, składam najserdeczniejsze „Bóg Zapłać“

a Zarządowi dziękując za pełną poświęcenia pracę,  
stawiam wniosek o udzielenie mu całkowitego abso-  
lutorium.

*Pilipiec Mikołaj*  
*Przewodniczący Komisji Rewizyjnej.*

Piątkowa-Pracówka, dnia 9. czerwca 1938 r.





RZYM. - KAT. KOŚCIÓŁ W PIĄTKOWEJ - PRACÓWCE  
Stan kościoła we wrześniu 1938 r.







**KAPLICZKA RZYM.-KAT. W PIĄTKOWEJ-PRACÓWKA**  
(obok nowego kościoła, gdzie dotychczas  
w każdą niedzielę odprawia się nabożeństwo)



## SPIS RZECZY.

---

### CZEŚĆ I.

---

	Str.
1. Odezwa . . . . .	4
2. Dedykacja . . . . .	5
3. Słowo wstępne . . . . .	7
4. Echa ukraińskiej prasy . . . . .	25
5. Kościół dla ośm rodzin . . . . .	26
6. Boronim praw naszoji mowy . . . . .	26
7. Ciekawj list . . . . .	28
8. Jeszcze w sprawie Piątkowej . . . . .	30
9. Słowo objaśnienia o folwarku Pracówka . . . . .	34

### CZEŚĆ II.

---

1. Szopka . . . . .	41
2. Prolog . . . . .	41
3. Świtająca myśl budowy . . . . .	41
4. Pierwsze zebranie . . . . .	42
5. Pierwsze prace . . . . .	45
6. Protektorzy . . . . .	48
7. Kwesta . . . . .	49
8. Wojsko . . . . .	49
9. Majstrowie . . . . .	52
10. Kierownicy robót . . . . .	54
11. Agencja pocztowa . . . . .	56
12. Nabożeństwo majowe . . . . .	57

	Str.
13. Komitetowi . . . . .	58
14. Pomoc miejscowa . . . . .	61
15. Dobrodzieje sąsiedzi . . . . .	62
16. Dobrodzieje zamiejscowi . . . . .	65
17. Drukarnia . . . . .	68
18. Sygnatura . . . . .	69
19. Prawdziwe błogosławieństwo w pracy . . . . .	70
20. Szkoła . . . . .	72
21. Kółko Rolnicze . . . . .	72
22. Sala . . . . .	74
23. Zakończenie . . . . .	76
24. Epilog . . . . .	77

### CZEŚĆ III.

1. Protokół z Walnego zebrania . . . . .	83
2. Sprawozdanie prezesa . . . . .	89
3. Sprawozdanie skarbnika . . . . .	96
4. Sprawozdanie sekretarza . . . . .	101
5. Wykaz Dobrodziejów . . . . .	102
6. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej . . . . .	104



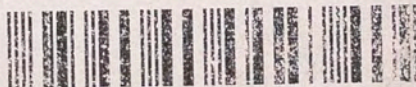




3952

Wojewódzka i Miejska  
Biblioteka Publiczna w Rzeszowie

**RD-3952**



020-0004436-00